

Zniszczony ośrodek medyczny

Antyhumanitarne działanie spadochroniarzy USA

22 bm. Agencja Associated Press w depeszy z Sajgonu podała, że jednostki 173 brygady spadochronowej wykryły w gęstej dżungli na obszarze prowincji Ben Cat (64 km na północny zachód od Hanoi) duży ośrodek medyczny partyzantów południowowietnamskich. Był on złożony z 25 zabudowań mogących pomieścić dwa tysiące pacjentów.

Rzecznik amerykański twierdzi, że ten ośrodek, połączony siecią podziemnych przejść był już opuszczony przez partyzantów. Jednakże dziewczęciu partyzantów zabito, a 44 osoby „podejrzane” aresztowano podczas obławy zarządzanej w okolicach. Spadochroniarze skonfiskowali znalezione leki i materiały opatrunkowe, a cały ośrodek zniszczyli. W operacjach na obszarze Ben Cat uczestniczą prócz Amerykanów oddziały wojsk sajskońskich i nowozelandzkich.

We wtorek 4 patriotów południowowietnamskich zostało skazanych na karę śmierci za zorganizowanie 20 września w Da Nang, masowej demonstracji antyamerykańskiej. Wyrok wykonano w środę, na stadionie miejskim w Da Nang.

Naczelne dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej przesłało we wtorek pismo gratulacyjne do ludowych jednostek sił zbrojnych w prowincji Ha Bac, Lang Son, Quang Ninh i Ha Tinh, w związku z sestrzeniem 20 września 9 samolotów USA i wzięciem do niewoli pilotów amerykańskich.

Południowowietnamskie Towarzystwo Obrony Matek i Dzieci zwróciło się z apelem do kobiet wszystkich krajów w którym wzywa do wycofania przez rząd USA swych wojsk z Wietnamu Południowego.

Zgodnie z wiadomościami napływającymi z Sajgonu ludność tego miasta odczuwa brak wody i elektryczności.

Uderzający jest kontrast z sytuacją w bazach wojskowych, domach, hotelach i lokalach rozrywkowych, oddanych do dyspozycji wojskowych amerykańskich. Dostawy wody i elektryczności są

PAP-RADIO- INF-WE TELEFONEM
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO- INF-WE TELEFONEM
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO- INF-WE TELEFONEM

Tito w Bułgarii

Specjalnym pociągiem przybył w środę do Sofii prezydent SFRJ, sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii — Josip Broz Tito. Na dworcu prezydenta Tito powitał pierwszy sekretarz KC BPK, premier Todor Ziwkoff, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego LRB — Georgi Trajkow oraz inne osobistości.

Saratat wraca do Włoch

We wtorek wieczorem przybył do stolicy Wenezueli, Caracas, prezydent Włoch, Saratati. W czwartek odleci on w drogę powrotną do kraju, kończąc w ten sposób podróż po sześciu krajach Ameryki Łacińskiej.

Wizyta Ne Wina w ZSRR

Przewodniczący Rady Rewolucyjnej Związku Birmiańskiego generał Ne Win, który przebywa w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną, odwiedził w środę Wojsenną Akademię Wojsk Pancernych.

Ponowne otwarcie

Rząd algierski uchylił zarządzenie w sprawie zamknięcia biura kubańskiej agencji prasowej — „Prensa Latina”. Biuro to było nieczynne od czasu wydarzeń związanych z zamachem stanu w dniu 19 czerwca.

Tragedia na torze

W prowincji Oriente wydarzył się wypadek na torze kolejowym: pociąg rozbił nadjeżdżający autobus, zabijając 14 osób.

POGODA

Jak podaje PIHM, w dniu 23 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie, chwilami umiarkowane, nad ranem możliwe lokalne mgły. Temperatura od 16 st. do 23 st.



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
czwartek, 23. IX. 1965

Cena 50 gr
Nr 226 [6723]

Rozkaz: „wstrzymać ogień” na froncie indyjsko-pakistańskim

Realizacja uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ

Premier rządu indyjskiego Lal Bahadur Shastri oświadczył w środę w parlamencie że wojska indyjskie otrzymały rozkaz zaprzestania ognia na wszystkich odcinkach frontu.

Konferencja w Tokio

Atom w służbie pokoju

Dziewiąta generalna konferencja Międzynarodowej Agencji do Spraw Energii Atomowej kontynuuje w Tokio obrady.

Szef delegacji radzieckiej, przewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Wykorzystania Energii Atomowej ZSRR A. Pietrosjanc przedstawił projekt rezolucji o zakazie stosowania broni nuklearnej. Autorami projektu rezolucji są delegacje ZSRR, Białorusi, Ukrainy, Bułgarii, Węgier, Ku by, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i ZRA.

Premier podkreślił, że „wszelkie działania przeciwko wojskom pakistańskim ustana o godz. 3.30 rano w dniu 23 września czasu indyjskiego — czyli w dniu 22 września o godz. 22.00 czasu Greenwich” — jak to zostało ustalone w uchwale Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jak donoszą z Karaczi, radio pakistańskie podało w środę, że prezydent Pakistanu Mohammad Ayub Khan, wydał wojskom pakistańskim „rozkaz zaprzestania wszelkich działań przeciwko wojskom indyjskim w dniu 23 września o godz. 3 rano czasu pakistańskiego, czyli w dniu 22 września o godz. 22.00 czasu Greenwich”.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, postawił w stan goto

wości 10 wojskowych obserwatorów Narodów Zjednoczonych, którzy mieliby nadzorować wprowadzenie w życie rezolucji o zaprzestaniu walk. W najbliższym czasie do Kaszmiru odleci grupa 30 takich obserwatorów, którzy dotychczas przebywali w Palestynie. U Thant przypuszcza, że trzeba będzie powiększyć liczbę obserwatorów o 60 osób cywilnych.

We wtorek w Karaczi studenci pakistańscy spalili bibliotekę amerykańską w centrum tego miasta. W środę rząd pakistański zamknął wszystkie uczelnie w Karaczi, wyraził wobec przedstawicieli USA ubolewanie oraz zgłosił gotowość pokrycia wszystkich szkód.

Agencja Nowych Chin donosi, że w nocy z 21 na 22 września br. wojska indyjskie zniszczyły 56 bunkrów i innych mniejszych umocnień w strefie granicznej między Sikkim a Chińską Republiką Ludową, po czym wycofały się na terytorium rejonu Sikkim.

Jak wiadomo, rząd ChRL w nocy skierowanej do rządu indyjskiego domagał się znieszenia tych umocnień do godz. 24.00 w dniu 21 września.

Natomiast rzecznik rządu indyjskiego zaprzeczył wiadomości podanej przez Agencję Nowych Chin o zniszczeniu przez wojska indyjskie umocnień w strefie granicznej między Sikkim a ChRL. (PAP)

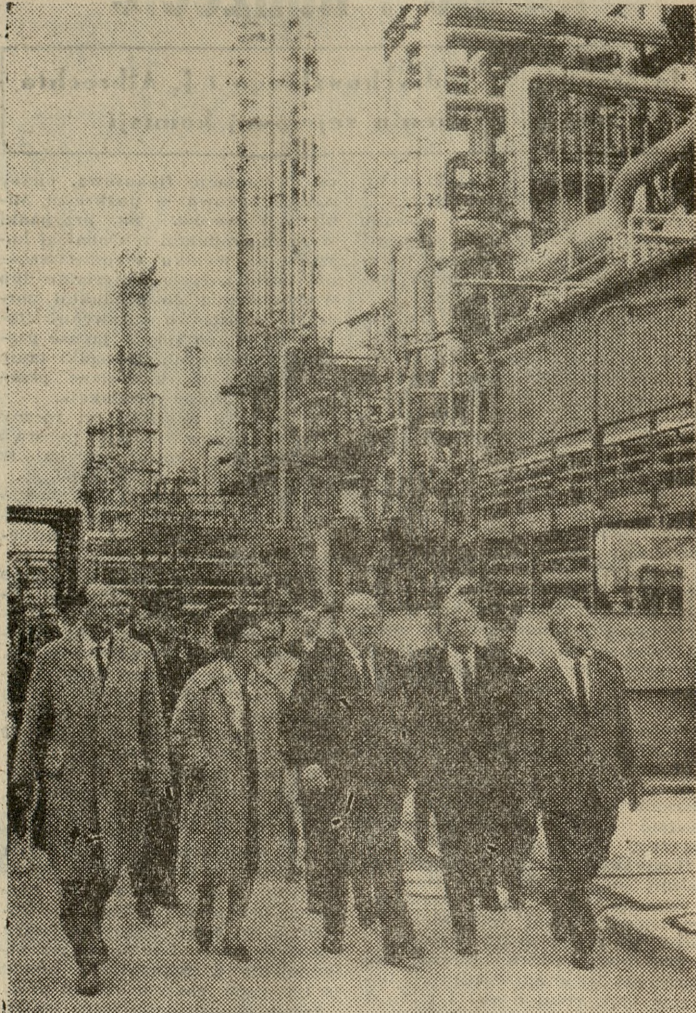
Przemysł meblarski i zbożowo-młynarski wykonały 5-latkę

18 września br. Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu poinformowało swe władze o wykonaniu zadań planu 5-letniego. W porównaniu z rokiem 1960 produkcja mebli w kraju wzrosła o 65 procent. Ich eksport wzrósł w tym czasie ponad trzykrotnie. Do końca roku fabryki mebli zamierzają dać ponadplanową produkcję o wartości 1,3 miliarda złotych.

Ten niewątpliwie piękny sukces jest wynikiem poważnych przeobrażeń organizacyjnych, jakie dokonane zostały w ub. latach w przemyśle meblarskim, dużego rozwoju współzawodnictwa pracy między załogami oraz ruchu racjonalizatorskiego. Warto także przypomnieć, iż Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego należy do czołówek wielkopolskich zjednoczeń w dziedzinie specjalizacji produkcji i kooperacji branżowej. (pch)

Pracownicy 26 zakładów przemysłu zbożowo-młynarskiego w woj. poznańskim mają powód do dumy: w dniu 31 sierpnia br. zrealizowali bowiem zadania planu 5-letniego. (p)

J. Cyrankiewicz w Austrii



Premier Cyrankiewicz zwiedza rafinerię ropy naftowej w Schwechat pod Wiedniem.

CAF — fot. Szyperko

W trzecim dniu swej oficjalnej wizyty w Austrii, prezes Rady Ministrów PRL, J. Cyrankiewicz zwiedził kombinat metalurgiczny VÖEST w Linzu. Następnie złożył wieniec w byłym obozie koncentracyjnym Mauthausen u stóp pomników wzniesionych ku czci pomordowanych ofiar.

W dniu tym premier Cyrankiewicz podejmował w swej rezydencji w — w Hotelu „Imperial” w Wiedniu — kanclerza dr. Klause, wicekanclerza dr. Pittermanna i innych gości.

W czasie obiadu premier Cyrankiewicz i kanclerz Klaus wymienili toasty. Obiad upłynął w miłej i serdecznej atmosferze. (PAP)

Nasza gospodarka w 1965 r.

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, obradująca pod przewodnictwem pos. Józefa Kuleszy (PZPR), wysłuchała sprawozdania o realizacji Narodowego Planu Gospodarczego i Budżetu Państwa w r. 1965.

Komisja rozpatrzyła również projekty ustaw o rozszerzeniu uprawnień gromadzkich rad narodowych w zakresie podatkowym oraz o usprawnieniu w gromadach wymiaru i poboru podatków i innych należności pieniężnych, a także o zmianie dekretu o niektórych podatkach i opłatach terenowych.

Sprawozdanie o realizacji

NPG przedstawił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jedrychowski. Ocena realizacji budżetu państwa w br. przedstawił minister finansów — Jerzy Albrecht. (Streszczenia te drukujemy na str. 2).

W dyskusji głos zabrali posłowie: Franciszek Błinowski (PZPR), Michalina Tatarówna-Majkowska (PZPR), Stanisław Hasiak (PZPR), Henryk Janus (SD), Władysław Piłatowski (PZPR), Zdzisław Siedlewski (SD), Stanisław Cieślak (ZSL), Feliks Starzec (ZSL), Wiktor Obolewicz (PZPR), Czesław Burski (ZSL), Józef Raźny (SD) i Józef Kulesza (PZPR).

Posłowie podkreślali, że przyspieszona dynamika wzrostu produkcji i dochodu narodowego stwarza możliwość zabezpieczenia niezbędnych rezerw na rok przyszły, pogłębia i utrwalenia równowagi rynkowej. Jednym z głównych warunków utrwalenia obecnej sytuacji jest zachowanie właściwych proporcji pomiędzy wzrostem zatrudnienia i funduszu płac, a wzrostem wydajności pracy.

Dyskusję podsumował przewodniczący komisji, pos. J. Kulesza.

Na zakończenie komisja powołała zespoły poselskie do opracowania podstawowych problemów planu i budżetu na 1966 r. (PAP)

Przetargi

W środę zebrał się gabinet boński pod przewodnictwem Erharda, by zastanowić się nad sytuacją polityczną po niedzielnym wyborach. W Bonn coraz bardziej ugruntowuje się opinia, iż rozmo wy mające na celu utworzenie nowego rządu NRF będą miały charakter trudnych przetargów.

Wszystko o tegorocznym planie i budżecie

Informacje S. Jędrzychowskiego i J. Albrechta, na posiedzeniu sejmowej komisji

Rozwój naszej gospodarki w br. cechuje dość duża dynamika.

Produkcja przemysłowa w ciągu 8 miesięcy br. była o 10,8 proc. wyższa niż w analogicznym okresie ub. roku. Jest to tempo wysokie, najszybsze od 1961 r.

Produkcja materiałów budowlanych zwiększyła się o 9,2 proc. Rosnące zapotrzebowanie ze strony budownictwa społecznego i rynku powoduje jednak napięcie w bilansie materiałów budowlanych (zwłaszcza cementu i materiałów ściennych).

Produkcja przemysłu lekkiego wzrosła o 6,5 proc. Mimo to występują nadal trudności w pełnym zaopatrzeniu w niektóre tkaniny bawełniane, wełniane i elastowe.

S. Jędrzychowski zaznaczył, że nie ma zastrzeżeń w tym okresie przekroczenia w zakresie zatrudnienia i funduszu płac oraz średniej płacy uzasadnione są w pewnym stopniu ponadplanowym wzrostem produkcji i pokryte zostaną z rezerwy.

Dodatkowy przyrost produkcji był jednakże realizowany w znacznym stopniu przez zwiększenie wydajności. Trzeba więc podjąć środki dla przywrócenia bardziej właściwych proporcji.

Tegoroczne plany w rolnictwie oceniamy jako pomyślne.

Zatrudnienie w całej gospodarce społecznej wzrosło o 4,8 proc. (w planie o 3,2 proc.).

Przychody brutto ludności ze sprzedaży produktów rolnych będą w bież. roku o ok. 4 mld. zł. wyższe niż to przewidziano w planie, w tym ok. 520 mln. zł. uzyskają rolnicy w związku ze zmianą cen zbóż i pasz.

Główną troską rządu jest w tej chwili wykorzystanie stosunkowo wysokiej dynamiki rozwoju dla poprawy sytuacji rynkowej, dla zwiększenia dostaw poszukiwanych towarów.

W okresie pierwszych 8 miesięcy br. dostawy mięsa i tuszów na zaopatrzenie ludności wzrosły o 12,3 proc. W porównaniu z identycznym okresem ub. r. zapotrzebowanie na mięso i przetwory nie zostało jednak w pełni pokryte. Ponieważ nadal utrzymuje się wysokie tempo wzrostu dostaw, a równocześnie nastąpi poprawa struktury asortymentowej, powinniśmy osiągnąć normalizację na tym odcinku.

Poważnie wzrosły dostawy na rynek drobiu białego. Dostawy ryb i przetworów zwiększyły się o 12,3 proc., masła — o blisko 11 proc. Sprzedaż mleka wzrosła o 1,2 proc., a jaj zmniejszyła się o 2 proc., przy czym nie było tu niedoborów z wyjątkiem drugiej połowy sierpnia.

Szczególnie szybko było tempo wzrostu dostaw lodówek (o 52 proc.), odkurzaczy (o 15 proc.), zegarków (o 42 proc.). Zwiększyły się też dostawy tkanin, obuwia, telewizorów, motocykli, skuterków i rowerów. Zmniejszyły się natomiast dostawy maszyn do szycia, pralek domowych i motorów — głównie z powodu mniejszego zapotrzebowania.

Przy wzroście ogólnej wartości dostaw towarów na rynek odczuwało się nadal dość poważne braki asortymentowe.

W ciągu 7 miesięcy tego roku przeciętne place podniosły się o 2,2 proc., przy wzroście kosztów utrzymania o 0,4 proc. Tak więc place realne podniosły się o 1,8 proc.

O obroty handlu zagranicznego wzrosły o 8 proc. O 13,8 proc. wzrósł eksport maszyn i urządzeń; poważnie (o 38 proc.) zwiększył się import przemysłowych towarów konsumpcyjnych.

Nadal mamy trudności w zbilansowaniu handlu zagranicznego z krajami kapitalistycznymi. Trzeba będzie dokonać dużego wysiłku szczególnie w dziedzinie eksportu maszyn i urządzeń.

Główne problemy, które w obecnej sytuacji nasuwają się w pracach nad projektem planu na 1966 r. — to:

- zapewnienie zrównoważenia bilansu handlowego i płatniczego;
- lepsze dostosowanie asortymentowe produkcji do potrzeb rynku wewnętrznego;
- nadrobienie opóźnień w realizacji planów inwestycyjnych;
- zahamowanie nadmiernego wzrostu zatrudnienia.

Głównym celem jest wykorzystanie dynamiki rozwoju gospodarki dla polepszenia zaopatrzenia rynku i wzrostu stopy życiowej ludności.

Min. Albrecht stwierdził, że pomyślny przebieg wykonania planu znajduje również wyraz w korzystnej na ogół sytuacji finansowej państwa.

Dane za 7 miesięcy pozwalają oczekiwać, że roczny plan akumulacji finansowej zostanie przekroczony.

Do niepomyślnych zjawisk min. Albrecht zaliczył przede wszystkim wyższy niż założono w planie wzrost zatrudnienia i niewłaściwie przeliczonego funduszu płac. Wzmocnienie dyscypliny finansowej w zakresie dysponowania funduszem płac jest obecnie szczególnie ważnym zadaniem.

Nie każda złotówka zwiększają

ca akumulację finansową, cieszy nas jednakowo — podkreślił Minister Finansów. Są przypadki wzrostu produkcji lub obniżki kosztów w wyniku nieprzebiegania norm zużycia materiałów lub wprowadzania do produkcji gorzej jakościowo surowców. Obniża się w ten sposób jakość produktów gotowych. Wypadki takie nie zawsze są ujawniane przez kontrolę jakości produkcji.

W ciągu 8 miesięcy br. roczny plan dochodów budżetu państwa zrealizowany został w ok. 86 proc. (w ub. r. ok. 64 proc.).

Lepiej niż w ub. r. przebiegała realizacja wpływów z tytułu podatku obrotowego od przedsiębiorstw społecznych.

Obciążenia podatkowe wsi, mimo znacznego wzrostu dochodów indywidualnych gospodarstw rolnych, kształtują się na nieco niższym poziomie niż przed rokiem. Wprowadzone bowiem zostały dodatkowe ulgi dla gospodarstw na najgorszych glebach, co zmniejszyło wymiar podatku o ok. 70 mln zł w skali rocznej.

Wpływy podatkowe od rzemiosła i przedsiębiorstw prywatnych, będą w rb. — według przewidywań — o ok. 4 proc. wyższe. Nie można jednak powiedzieć, że jest to wynik wzrostu obciążeń podatkowych. Mamy bowiem do czynienia przede wszystkim ze wzrostem o ok. 3 tys. liczb zakładów rzemieślniczych i ze wzrostem zatrudnienia w rzemiośle o ponad 16 tys. osób, czyli o ok. 6,8 proc.

Jeżeli chodzi o wydatki — po 8 miesiącach br. rozdysponowano ok. 61,5 proc. środków przewidzianych na cały rok. Przewidujemy, że tegoroczne wydatki budżetowe będą prawdopodobnie o 1—2 mld zł niższe od ustalonych w ustawie budżetowej.

Przebieg wykonania budżetów terenowych zapowiada się równie pomyślnie jak i całego budżetu państwa.

Kredyty dla ludności i gospodarstwa nieuspołecznionej stanowią bardzo istotny kierunek wydatkowania wygaszających nadwyżek finansowych, zwłaszcza nadwyżki budżetowej. Przewidujemy, że w okresie trzech kwartałów br. wypłaty wszystkich kredytów dla ludności będą o ok. 3 mld. zł wyższe niż w tym samym okresie ub. r. Jest to wyraz polityki aktywnego oddziaływania finansów na rozwój produkcji rolnej i rzemiosła indywidualnego oraz na kształtowanie pożądanego kierunku wzrostu obrotów handlu wewnętrznego.

Kredyty inwestycyjne dla gospodarki chińskiej będą w br. o 20 proc. wyższe niż przed rokiem i o 10 proc. wyższe niż planowano.

Wybór przewodniczących komitetów ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ, które we wtorek wieczorem rozpoczęło swoją XX sesję, wybrało w środę rano 25-osobowy Komitet Ogólny, w którego skład wchodzi przewodniczący siedmiu komitetów roboczych Zgromadzenia oraz przewodniczący i 17 wiceprzewodniczących sesji.

Przewodniczącym najważniejszego komitetu — politycznego — został po raz pierwszy od 1946 roku przedstawiciel kraju wschodnio-europejskiego, stały delegat Węgier w ONZ, ambasador Karoly Csatoray. Wybrano go jednomyślnie na wniosek ambasadora de Beusa (Holandia).

Przewodniczącym Specjalnego Komitetu Politycznego został delegat Haiti, C. Auguste, a przewodniczącym Komitetu Gospodarczego Belg, Pierre Forthomme.

Kandydaturę ambasadora Forthomme zgłosił stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Bohdan Lewandowski. (PAP)

Poznańska „Katarzyna Izmałowa” na Warszawskiej Jesieni

Dyrekcja Opery poznańskiej poinformowała nas wczoraj o ustalonym ostatecznie programie występów naszego teatru w stolicy — podczas Warszawskiej Jesieni. Wyjazd ten jest trzecim z kolei festiwalowym występem naszego zespołu w Warszawie.

Opera im. St. Moniuszki przedstawi w stolicy „Katarzynę Izmałową” D. Szostakowicza, pod kierunkiem muzycznym R. Stanowskiego. Przedstawienie to — w dniu 30 bm. — zamknięcie występu tegorocznego festiwalu warszawskiego; będzie ono w całości transmitowane przez Polskie Radio i Telewizję.

Dodatkowymi występami gościnnymi poznańskiego zespołu w warszawskiej sali „Romany” będą: 1. X — trzy balety: „Le Valse” M. Rayela, „Histo-

W. Brytania wycofuje okręt atomowy

Koła admiralicji brytyjskiej podały, że pierwszy brytyjski okręt podwodny o napędzie atomowym, wyposażony w torpedy typu konwencjonalnego, został wycofany ze służby wobec stwierdzenia szczeliny w spójniach kadłuba. Urzędnicy admiralicji zapewniają, że nie grozi to żadnym niebezpieczeństwem radioaktywnego promieniowania.

Okręt podwodny został oddany do użytku przed dwoma laty i przepłynął już 80 tysięcy mil morskich. Reperacja i normalny remont będą trwały około roku.

Te same koła podają jednocześnie, że realizacja programu budowy czterech okrętów podwodnych z wyrzutniami pocisków atomowych „Polaris” prawdopodobnie ulegnie zwłoczce, prace bowiem nie są dotychczas zaawansowane.

PAP

Nowa tkalnia w Turku?

Kontury przyszłej 5-latki w przemyśle lekkim Wielkopolski

W tych dniach Zjednoczenie Przemysłu Tkanin Jedwabnych i Dekoracyjnych w Łodzi zakończyło prace nad projektem przyszłego planu 5-letniego, uwzględniającego wnioski załóg z dyskusji przedjazdowej. Jak w tym planie uwzględniona została Wielkopolska?

Zjednoczenie proponuje resortowi przemysłu lekkiego asygnowanie w latach 1966 do 1970, ponad pół miliarda złotych na inwestycje w Kaliszu i Turku. Gros tych środków proponuje się przeznaczyć na rozbudowę i modernizację już istniejących zakładów. I tak: ► W kaliskiej „Pluszowni” zamierza się kontynuować modernizację wykańczalni i wy-

Telefony

- Od samochodu jadącego ul. Dąbrowskiego odpadło koło na skutek czego pojazd wpadł na drzewo. Kierowca uległ niegroźnym obrażeniom, natomiast pasażera — dziecko musiano odtransportować do szpitala.
- W zakładzie przy ul. Kolejowej, w czasie pracy Zbigniew B. uległ poparzeniom ługiem sodowym obu gałek ocznych.
- Przy ul. Majakowskiego nastąpiło zderzenie dwu samochodów. W czasie kłótni potrącony został jeden z przechodniów, który poniósł śmierć na miejscu.
- W czasie dnia panuje piękna słoneczna pogoda, jednak wieczory i noce są chłodne. Wielu lekceważy ten fakt a przez zbyt lekkie ubieranie przeziębienia się. Stąd Pogotowie notuje wzmożony napływ wezwań do zachorowań, będących wynikiem przeziębień. Wczoraj zanotowano około 50 tego rodzaju wyjazdów lekarza Pogotowia.
- Sporo kłopotu i zamieszania w pracy Pogotowia wprowadzają interesanci nie pamiętający zasady zmian numerów telefonów. Dawny numer Pogotowia Ratunkowego (09) zmieniono na 99 (początkowo zero zmienia się na 9). Numer stacji międzydzielnicowej „90” nie uległ oczywiście zmianie. Wielu myli się zmieniając końcówkę „0” na „9” i wydzwaniania „90” — Pogotowie. Dziesiątki tego rodzaju omyłkowych telefonów wprowadza chaos i prowadzi do niepotrzebnych nieporozumień. (za)

Jakość sprzętu elektrotechnicznego pozostawia jeszcze dużo do życzenia

Obrady Prezydium Komitetu Nauki i Techniki

Program podniesienia jakości wyrobów i unowocześnienia produkcji w przemyśle elektrotechnicznym dyskutowany był na posiedzeniu Prezydium Komitetu Nauki i Techniki. Obradom przewodniczył wicepremier E. Szyr.

Rola i znaczenie przemysłu elektrotechnicznego znalazły swój wyraz w projekcie nadchodzącej 5-latki. Plany przewidują znaczne wzmocnienie zaplecza naukowo-technicznego tego przemysłu. Zakłada się m. in. wzrost kadry inżyniersko-technicznej (do 23 proc. ogółu zatrudnionych), zwiększenie liczby absolwentów wyższych uczelni w specjalnościach potrzebnych przemysłowi elektrotechnicznemu.

W dyskusji nad tymi proble-

matami zastępca przewodniczącego KNiT — B. Adamski zwrócił uwagę na konieczność szerokiego wykorzystania w tym przemyśle maszyn matematycznych do prac projektowych i konstrukcyjnych. Nadchodząca 5-latka stawia przed elektrotechniką poważne zadanie: 60 proc. wyrobów tego przemysłu powinno utrzymywać się w tzw. grupie „A” — reprezentującej najwyższy poziom techniczny.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono bazie doświadczalnej przemysłu elektrotechnicznego. Jej aktualny stan nie zabezpiecza niestety potrzeb w dziedzinie nowej techniki. Prezydium Komitetu ustaliło więc konieczność zwiększenia środków inwestycyjnych przeznaczonych na budowę i wyposażenie najpilniejszych obiektów. Przemysł ciężki, chemiczny, lekki, drzewny i budownictwo — oto najważniejsi dostawcy, którzy dotychczas nie wywiązują się ze swoich obowiązków. A od jakości dostarczanych przez nich wyrobów zależy postęp i unowocześnienie produkcji elektrotechnicznej. Prezydium KNiT zwróciło uwagę na konieczność sku-

tecznej poprawy tej sytuacji.

Do ważniejszych pozycji na liście wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, przygotowywanych lub wprowadzanych do produkcji w nadchodzącym planie 5-letnim należy wyposażenie elektryczne do lokomotyw spalinowo-elektrycznej 1700 KM (próby prototypów w przyszłym roku) i wyposażenia lokomotyw szybkojezdnych, rozwijających prędkość 140 i 160 km/godz. Przemysł podejmie także prace nad nowymi silnikami ognioszczelnymi dla górnictwa (prototypy w latach 1966—67) oraz silnikami przeciwwybuchowymi i odpornymi na działanie substancji korozyjnych — dla przemysłu chemicznego. (PAP)

Wojewódzkie spotkanie sołtysów

Uzupełniając podaną we wczorajszym „Głosie” wiadomość o spotkaniu sołtysów województwa poznańskiego należy dodać, że 3 października br. w Poznaniu spotkały się oni nie tylko z przedstawicielami władz centralnych, Egzekutywą KW PZPR i Prezydium WRN, ale także z kierownikami WK ZSL i WK SD.

Zaginiony izotop promieniotwórczy — odnaleziony

Po 10 dniach intensywnych poszukiwań izotopu promieniotwórczego, skradzionego na budowie Elektrowni „Pątnów” — niebezpieczny preparat został odnaleziony.

W poszukiwaniach brała udział milicja oraz ekipa fachowców Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej z Warszawy, wyposażona w przyrządy i czułe aparaty dozymetryczne. Radioaktywny ładunek — zakopany w ziemi — został znaleziony w miejscowości Kuźnica w odległości ok. 25 km od terenu budowanej elektrowni.

W parę godzin po znalezieniu izotopu — MO zatrzymała sprawcę kradzieży. Jest nim Kazimierz Rybicki, zatrudniony w charakterze pomocnika monterów na budowie Elektrowni „Pątnów”. Najpierw będzie on poddany szczegółowemu lekarskiemu badaniem specjalistycznym, celem stwierdzenia stopnia napromienienia organizmu.

Zniknięcie defektoskopu izotopowego — cennego urządzenia służącego do najnowocześniejszego badania spawanych rur w wysokoprężnych kotłach elektrowni — stwierdzono 13 września ok. godz. 17. Ostatni raz, w sobotę 11 września w godzinach wieczornych, posługiwał się nim radiolog „Elektromontażu” — Stefan Wawrzyniak. Prześwietlał on defektoskopem wykonane spoiny rur na wysokości 38 m nad ziemią. Po zakończeniu pracy S. Wawrzyniak pozostawił na rusztowaniu ciężki aparat ważący ok. 25 kg. Powrócił do pracy dopiero w poniedziałek 13 bm. ok. godz. 17.

Zaalarmowana zniknięciem defektoskopu grupa specjalistów z Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej rozpoczęła poszukiwania na własną rękę przy pomocy licznika Geigera-Müllera o niewielkiej dokładności. Milicji i Prokuraturę w Koninie zawiadomiono dopiero na trzeci dzień — 15 bm. Milicja rozpoczęła wtedy energiczne poszukiwania przy pomocy liczników o dużo większej dokładności, wydrukowano apele i ostrzeżenia przeciw przetrzymywaniu niebezpiecznego ładunku, rozplakowano zdjęcia skradzionego aparatu itp. W akcji wzięli udział specja-

liści z CLOR i Warszawy, z Głównego Laboratorium „Elektromontażu” i in. Akcja przypominała poszukiwanie przysłowiowej szpilki w stogu siana. Sam niebezpieczny dla ludzkiego zdrowia preparat irydu 192 był bowiem wielkości lebaka od szpilki.

W piątym dniu od chwili kradzieży grupa operacyjna MO odkryła w podziemiach budowanej się elektrowni ołowiany pojemnik defektoskopu. Niestety, zamek był urwany, a radioaktywny preparat zniknął.

Z dotychczasowego przebiegu dochodzeń wynika oczywiście niedbalstwo ekipy specjalistów, posługujących się tym skomplikowanym, b. cennym ale i niebezpiecznym urządzeniem. W myśl obowiązujących przepisów defektoskopu powinny być przechowywane w betonowych bunkrach w ziemi. W Pątnowie były dwa takie aparaty. Jeden z nich przechowywany był w biurze, gdzie każdy miał dostęp. Drugi zaś — pozostawiono na placu budowy. Niezbędny bunkier zbudowano dopiero po kradzieży aparatu. PAP

Morderca czterech policjantów schwytany

38-letni mechanik precyzyjny Palle Serensen przyznał się we wtorek wieczorem, że zabił czterech oficerów policji w ub. sobotę. W ten sposób po 87 godzinach zakończył się śledztwo w najwęższej w bież. stuleciu w Danii sprawie o morderstwo.

Kto znalazł paczkę?

W dniu 11 sierpnia br. o godz. 14.30 na stacji Pszesez na trasie Międzyrzec — Poznań pozostawiono paczkę owiniętą w gazetę „Gromada — Rolnik Polski”, w której znajdowały się fotografie z czasów Powstania Wielkopolskiego, z armii niemieckiej, legitymacje odznaczające z okresu I wojny światowej, Powstania Wielkopolskiego oraz kilka wizytówek z napisem: Józef Furmanek kpt. rez. WP. Znalazcę prosimy o zwrot paczki pod adresem: Józef Furmanek, Międzyrzec Wielkopolski, ul. Ściegiennego nr 1. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

POZYTECZNA, CZINNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH
ZDOBEDZIEŚ
we „WSPÓLNEJ SPRAWIE”
Stalingradzka 32/40, Berwińskiego 2/3/4
K6774

Upośledzeni spod znaku ciągnika

Specyficzną cechą produkcji rolnej jest dążenie do maksymalnego skrócenia czasu pielęgnacji upraw roślin i dokonywania zbiorów. Im szybciej przeprowadzi się orki po żniwach, tym lepsza będzie gleba pod zasiewy ozime; im prędzej upora się rolnik z siewami, tym dłuższy będzie okres przedzimowej wegetacji, co gwarantuje lepsze przetrwanie ozimin; im krótszy okres zbiorów, tym mniejsze straty.

Potrzeby produkcji roślinnej można zaspokoić w ciągu 100 dni w roku, co daje optymalną możliwość przeprowadzenia prac przy obowiązujecej stawce 8 zł za godzinę wynosi to 8000 zł w stosunku rocznym, czyli niecałe 700 zł miesięcznie. Osobisty interes skłania więc traktorzystów do unikania pośpiechu, co koliduje z interesem produkcji rolnej, której przecież mają służyć. Nie dotyczy to oczywiście zatrudnionych w państwowych gospodarstwach rolnych. Tu bowiem nie zabraknie zajęcia przez okrągły rok.

Już ten przykład mówi o wewnętrznej sprzeczności obowiązującego obecnie statusu traktorzystów kółek rolniczych w ich obecnym układzie organizacyjnym. Przykłady z innych dziedzin można mnożyć. Oto rokrocznie tysiące dzieci kierowców ciągników, zatrudnionych w różnych galeziach gospodarstwa narodowego, wyjeżdża na kolonie letnie. Przywilejów tych pozbawione są dzieci traktorzystów „kółkowych”, bowiem ich pracodawcy nie mogą zabezpieczyć ośrodków kolonijnych.

Obowiązujące w naszym kraju ustawodawstwo pracy stanowi, że każdy zatrudniony musi być zbadany przez lekarza co dwa lata, w niektórych przypadkach nawet co pół roku. Natomiast nie posiadający układu zbiorowego traktorzysta „kółkowy” idzie do lekarza dopiero gdy zachoruje. Z reguły też nie korzystają oni z zasiłków rodzinnych, bowiem przerwa w ich pracy przekracza ustawowe 3 miesiące.

Nikt do tej pory nie interesuje się warunkami higieny i bezpieczeństwa pracy traktorzystów, chociaż wiadomo, że pozostawiają one wiele do życzenia. Nie można nawet dowiedzieć się, ile wydarzyło się w wielkopolskich kółkach wypadków przy pracy, ponieważ takiego rejestru nikt nie prowadzi. Są tylko w ewidencji sprawy prokuratorskie o odszkodowanie. Np. w Daleszynie pow. Gostyń stracił nogę przy traktorze prezes kółka rolniczego; w Ślesinie doszło w tym roku do wypadku, w wyniku którego poważnie ranny został pracownik obsługujący „kółkowy” ciągnik; tragiczny wypadek zakończył śmiercią wydarzył się niedawno w Lipnie, a ostatnio w pow. wrzesińskim. Gdyby przeprowadzić masową i wnikliwą kontrolę stanu technicznego

ciągników, zabrakłoby chyba bloków na mandaty.

W czerwcu tego roku odbył się wojewódzki zjazd przodujących traktorzystów. Niemal wszystkie nagrody zdobyli wówczas traktorzyści z PGR-ów i innych pokrewnych instytucji. Tylko niewiele kółek rolniczych pomyślało o wyróżnieniu dla swoich najlepszych pracowników. Nic dziwnego, że traktorzyści „kółkowi”, patrząc na niedostępne dla nich przywileje towarzyszy z innych sektorów gospodarki, czują się pokrzywdzeni i szukają często poprawy swoich warunków poza rolnictwem.

Od roku 1959 kółka rolnicze wyszkoliły, częściowo na koszt państwa, ponad 90.000 traktorzystów; ale w dyspozycji kółek pracuje niespełna 40.000. Większość więc, po uzyskaniu niezbędnego doświadczenia, zmienia pracodawcę, szukając zajęcia gdzie indziej. Z reguły pozostają tylko ci, którzy posiadają własny kawałek ziemi.

Zarządy kółek starają się uatrakcyjnić warunki pracy traktorzystów, stwarzając im dodatkowe możliwości zarobkowania. Zatrudniają ich więc przy transporcie i remontach, wypłacają premie za konserwację sprzętu. Niewiele to jednak poprawia sytuację. Przyjmując zajęcia w jakimkolwiek przedsiębiorstwie, traktorzysta otrzymuje zwykle stawki godzinowe niższe niż w rolnictwie, ale decyduje się na zmianę pracy, gdyż ma ją za pewniejszą przez cały rok. Nawet gdy otrzymuje 5-6 zł za godzinę, jego roczny zarobek jest dwukrotnie wyższy. A ponadto korzysta z pełni uprawnień socjalno-bytowych oraz pełnej ochrony ustawodawstwa pracy.

Nie dziwnego, że niektóre KR decydują się wypłacać traktorzystom o wiele więcej, niż przewidują obowiązujące normy, zabezpieczając się w ten sposób przed ich ucieczką. W jednej z miejscowości powiatu nowotomskiego traktorzyści przepracowali w ciągu 10 miesięcy 4546 godzin. Należało im się za to 36.368 zł, a otrzymali ponad 62.000 zł.

W niektórych powiatach naszego województwa pracuje już po 200 i więcej traktorzystów. Większość z nich to ludzie, którzy gotowi są ułożyć swój program życiowy w oparciu o mechanizację wsi. Powstające międzykółkowe bazy traktorowo-usługowe będą mogły w większym stopniu niż pozwala na to dotychczasowy model organizacyjny kółek, zapewnić im ciągłość pracy, a tym samym wyższe zarobki i pełną stabilizację. Chodzi jednak o to, by Związek Kółek Rolniczych i Związek Zawodowy Pracowników Rolnych, sfinalizowały wreszcie dyskusowany od dawna układ zbiorowy dla tej pokazyanej już grupy pracowniczej. Wymaga tego nie tylko osobisty interes ludzi spod znaku „kółkowego” ciągnika, lecz również istota programu technicznej i socjalnej przebudowy wsi.

FELIKS BIŁOS

Mija właśnie 25 rocznica powietrznej bitwy o Brytanię, trwającej od lipca do października 1940 roku. Hitlerowska Luftwaffe doznała wówczas pierwszej wielkiej porażki, do czego walczyli się polscy piloci myśliwcy. Niestety, na uroczystości rocznicowe w Anglii nie zaproszono lotników, którzy żyją w Polsce, a którzy w tych najtrudniejszych dla Anglii chwilach walczyli u boku pilotów brytyjskich. Nie zaproszone, mimo że wówczas bohaterstwo Polaków w tej bitwie doceniali nie tylko ich brytyjscy koledzy - lotnicy, ale również męstwo stanu. Mimo że sam Churchill mówił wówczas, iż nawet po tysiącu lat trwać będzie pamięć „o najwspanialszej godzinie” obrońców W. Brytanii.

Minęło zaledwie 25 lat, a już usiłuje się zatrzeć pamięć o sporej grupie bohaterskich sojuszników spod znaku białoczerwonej szachownicy. Od pewnego już czasu, „gdy zwiędły laurowe liście”, zaczęto w Anglii poprawiać historię, zmieniać fakty, przeinaczać prawdę. Czy można się więc dziwić naszemu oburzeniu? Oto głos jednego z uczestników bitwy o Wielką Brytanię, byłego dowódcy legendarnego dywizjonu 303 ppłk. JANA FALKOWSKIEGO, który tak m. in. pisze w liście do redakcji „Życia Warszawy”:

„Pragnę zaznaczyć, że zawsze leżało i leży mi na sercu propagowanie i przypominanie naszym aliantom wkładu polskiego w wojnę, bo jako dziwnym zbiegiem okoliczności Anglicy czy Amerykanie zapominają o naszej pomocy i wkładzie w dzieło zwycięstwa nad Niemcami”.

My, w Polsce pamiętamy o bohaterach tej bitwy, tak samo jak o bohaterach innych bitew i walk przeciwko hitleryzmowi. Z okazji 25 rocznicy powietrznej bitwy nad Anglią zamieszczamy obok artykułu W. Leny-Kisielewskiego, znanego autora książek lotniczych, uczestnika walk z baz brytyjskich i korespondenta wojennego Polskich Sił Powietrznych walczących na Zachodzie.

do redaktora

„ŻYCIE”

Nihil novi panie redaktorze

Przed paru dniami polską prasę (również „Głos” z 10 bm.) obiegła wiadomość o przyjęciu przez papieża Pawła VI na specjalnej audycji 250 niemieckich „obrońców” Monte Cassino. Z tych informacji mógł polski czytelnik dowiedzieć się jakichś to krzepiących słów i błogosławieństw doczekali się hitlerowscy, doborowi oprawcy spod Monte Cassino.

Nie po raz pierwszy zresztą. Już 20 lat temu (październik 1945 r.) miałem okazję brać udział w podobnym, choć z innymi nieco dekoracjami, widowisku. Wtedy, wraz z grupą żołnierzy — nota bene z jednostki, której ułani (12 Pułk Ułanów) jako pierwsi zatknęli w dniu 18 maja 1944 r. swój proporzec i biało-czerwony sztandar na klasztorze na Monte Cassino — przekroczyłem spiżową bramę Watykanu. Audycja u papieża Piusa XII została zapowiedziana na trzy dni przed naszą wizytą. Papież musiał więc dobrze wiedzieć kogo przyjmuje.

Z naszą grupą udało się „wkręcić” na audycję czterem żołnierzom US-Army. Oni to „robiąc” łokciami ustawili się na samym froncie oczekujących na ukazanie się papieża.

Pius XII, siadając na tronie natchmianst zaczął mówić; najpierw po włosku, później powtórzył wszystko w języku angielskim. Słyszeliśmy mnóstwo ciepłych słów pod adresem „wielkiego bojownika o wiarę katolicką w Stanach Zjednoczonych — kardynała Spellmana, który jakoby był jednym z niewielu filarów kościoła rzymsko-katolickiego”. To jednak jeszcze nie było najgorsze. Czekałszy, co powie o Polakach. Nie doczekaliśmy się. Papież wspominał natomiast o biednym, cierpiącym narodzie niemieckim, który tyle strasznych chwil przeżywał. Modli się więc gorąco za niego... itd.

Nic dodać, nic ująć — wobec audycji udzielonej ostatnio przez Pawła VI „obrońcom” Monte Cassino. Zresztą historia mówi nam, że i dawniej lekceważono w Watykanie nasz naród. Pamiętamy, że i Mickiewicz doznał ze strony Watykanu nie mniejszych upokorzeń.

M. J.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

PS. Załączam zdjęcie, przedstawiające — w chwilę po opuszczeniu Watykanu — grupę polskich żołnierzy, którzy nie doczekali się wzmianki papieża o cierpieniach i męstwie naszego narodu.



W niedzielę 19 września w całej Anglii odbywały się uroczystości z okazji 25 rocznicy bitwy o Anglię. Na zdjęciu: płk. Mieczysław Roman, attaché wojskowy i Tadeusz Wiśniewski, chargé d'affaires polskiej ambasady w Londynie składają w Northolt Middlesex wieniec pod płytą pamiątkową ku czci poległych lotników polskich.

CAF — Photofax

Byli samą odwagą...

Gdy premier Churchill po klęsce Francji w 1940 roku, przemawiał w Izbie Gmin, podkreślając trudną sytuację, w jakiej znalazła się Wielka Brytania, polscy piloci już odnosili swoje pierwsze zwycięstwa pod brytyjskim niebem.

Sytuacja była naprawdę ciężka. W. Brytania przygotowywała się gorączkowo do odparcia inwazji niemieckiej, której torowały drogę jednostki niezwykłej dotychczas Luftwaffe. Siły były nierówne. Całej potęgze niemieckich sił powietrznych skoncentrowanych na nadbrzeżnych lotniskach kontynentu, lotnictwo brytyjskie mogło przeciwstawić tylko 30 dywizjonów myśliwskich, wyposażonych w Hurricane'y i 20 dywizjonów na Spitfire'ach, oprócz 9 lekkich dywizjonów bombowych na Blenheimach i dwu dywizjonów na Defiantach.

Większość z nich była w stadium reorganizacji i uzupełniania strat poniesionych w czasie walk w Holandii, Flandrii i Francji. W tym czasie każdy pilot i każda maszyna byli na wagę złota. Walki na niewielką skalę zaczęły się w lipcu i w tym miesiącu pierwsze polskie zwycięstwo pod brytyjskim niebem odniósł por. A. Ostowicz. Był on jednym z 76 polskich pilotów, którzy walczyli w brytyjskich dywizjonach. Ich niesłychana zaciętość i brawura jaką wykazywali w pierwszych walkach spowodowały szybkie formowanie polskich dywizjonów myśliwskich. W dniu 28 lipca został sformowany Dywizjon Poznański 302, w dniu 2 sierpnia Dywizjon Kościuszkowski nr 303. Oba te dywizjony weszły do walki jeszcze przed skończeniem szkolenia na nieznanych sprzecz. Dyon 302 ze strzelił swojego pierwszego Niemca podczas ćwiczebnego

patrolu a dyon 303 w czasie lotu na strzelanie ćwiczebne.

Tak się zaczęła dla Polaków „Bitwa o Wyspy Brytyjskie”. Już w pierwszych dniach piloci polscy latający w brytyjskich dywizjonach zestrzelili 20 samolotów niemieckich i 9 uszkodzili. Potem nadszedł szczytowy punkt walki i ataki na Londyn. Do bitwy weszły dwa polskie nowo sformowane dywizjony 302 i 303. Nastąpił okres największych sukcesów Polaków. W dniu 15 września dywizjon 302 i 303

Polscy lotnicy w bitwie o Anglię

leć w 12 maszyn, rozbija dużą formację niemiecką, zestrzelując 8 samolotów na pewno i 5 prawdopodobnie. W dniu 18 września ten sam dywizjon wpada w środek formacji niemieckich bombardujących Londyn, rozprasza je, zestrzelując 5 Niemców i umożliwia dziesięciokrotne wyprowadzenie krańcem dookoła niej brytyjskim myśliwcom.

Dywizjon 303 odnosi jeszcze większe sukcesy. 7 września 12 polskich samolotów rozbija nad Londynem potężną formację niemiecką osłanianą przez Messerschmitty, zestrzelując 15 samolotów niemieckich. W dniu 15 września w kulminacyjnym punkcie bitwy piloci 303 dyonu zestrzelili 16 samolotów niemieckich bijąc rekord zestrzeżeń odniesionych w jednym dniu przez pojedynczy dywizjon wśród wszystkich jednostek RAF-u. Nie pobity rekord zdobył kpt. pilot A. Głowacki zestrzelując w jednej walce 5 samolotów niemieckich, a por. Paszkiewicz ginie taranując bombowiec niemiecki.

— „Polacy są straszni w walce — piszą brytyjskie gazety. — Oni są samą odwagą”. „Polacy są wspaniali!” — powtarzają londyńczycy. Zawsza płyną pochwały, gratulacje, depeche... Wśród portretów najsłynniejszych lotników brytyjskich na jednym z

czołowych miejsc widniał portret W. Urbanowicza, który dowodził 303 dywizjonem i w walkach nad Londynem sam zestrzelił 15 samolotów niemieckich.

W październiku ataki Luftwaffe słabły i w końcu zamarły. Bitwa o Wyspy Brytyjskie, pierwsze w historii wojen decydujące spotkanie rozegrane w powietrzu, zakończyła się klęską Niemców. Polacy zestrzelili 203 samoloty niemieckie na pewno, 35 prawdopodobnie i 36 uszkodzili. Dywizjon 303 osiągnął najwyższy wynik zestrzeżeń w okresie Bitwy o Wielką Brytanię wśród wszystkich dywizjonów RAF-u. Polscy piloci latający w brytyjskich dywizjonach mieli na swoim koncie 78 samolotów niemieckich zestrzelonych na pewno, 16 prawdopodobnie i 28 uszkodzonych. Na lotnisku Northolt, z którego startowali Polacy do walk nad Londynem został wystawiony pomnik, ufundowany przez społeczeństwo brytyjskie z angielskim napisem: W dowód pamięci lotnikom polskim.

W tym czasie, w którym myśliwcy polscy rozbijali nad Londynem wyprowadzenia niemieckie dwa polskie dywizjony bombowe nr 300 i 301, staczały drugą bitwę zwaną bitwą o barki inwazyjne. Były to barki załadowane jednostkami piechoty niemieckiej czekające na rozkaz wyruszenia na Anglię. Walka była bezpardonowa, ataki bombowe przeprowadzane z niskiej wysokości rozbijały w strzępy niemiecką flotę inwazyjną, zamieniając porty wybrzeżne w morze płomieni. Niemcy, rozgromieni nad Anglią i nad brzegami Kanału, musieli po rzucić myśl o podbiciu Wysp Brytyjskich.

W obu tych bitwach brali udział Polacy. Jedyni wówczas walczący sprzymierzeńcy osamotnionej w powietrzu Anglii.

W. LENY-KISIELEWSKI

Ważne dla rodziców

Bezpłatna opieka lekarska nad dziećmi

W związku z licznymi zapytaniami czytelników w sprawie bezpłatnego leczenia dzieci postanowiliśmy wyjaśnić pewne sprawy, które niewątpliwie zainteresują rodziców.

Na podstawie instrukcji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej nr 32/63 z dnia 15 VI. 1963 r. rozdział V — wszystkie dzieci od chwili urodzenia do lat 14 włącznie, korzystają z bezpłatnej opieki lekarskiej, udzielanej przez

wszystkie zakłady lecznictwa ogólnego. Do placówek tych należą: poradnie dziecięce, poradnie ogólne, ośrodki zdrowia, punkty felcerskie i spółdzielcze ośrodki zdrowia.

Lekarze i pielęgniarki tych ośrodków leczniczych zobowiązani są udzielać pomocy bezpłatnie wszystkim dzieciom tak na miejscu, jak i w domu, pod warunkiem, że dziecko znajduje się w danym rejonie a pomocy udziela się w czasie

pracy danego lekarza i pielęgniarki. Świadczenie nie obejmuje leków, za które nieubezpieczony musi płacić pełną cenę.

Równocześnie prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej w zakładach zamkniętych, a więc w szpitalach i klinikach mają niemowlęta do 1 roku życia. Natomiast dzieci starsze osób nieubezpieczonych mają prawo do bezpłatnego leczenia szpitalnego, w przypadku choroby zakaźnej, lub gdy kończą w szpitalu pierwszy rok życia, a choroba nie jest wyleczona. Dla wszystkich dzieci bezpłatne są świadczenia w zakładach rehabilitacyjnych po chorobie Heine-Medina i dla dzieci dotkniętych kalectwem narządów ruchu. (n)



Myć czy nie myć?

Lista i bezpośrednie zapytania, kierowane do redakcji w ramach naszej akcji wyjaśniania zasad podwyżki opłat czynszowych oraz przyznawania przejściowego dodatku mieszkaniowego, poruszały także problemy, które niezbyt precyzyjnie zostały wyjaśnione w rozporządzeniu i uchwale Rady Ministrów.

Trzeba przyznać, że odpowiedź na niektóre z tych pytań nie jest łatwa.

Jak nas poinformowano w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej Poznania, ostatnio te cztery listy rozmowy z przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego. Chodziło szczególnie o ustalenie poprawek, jakie w wyniku nowych rozporządzeń dotyczących domów mieszkalnych, należałoby wprowadzić do umowy zbiorowej dozorców domowych. Umowa ta do tej pory wskazywała, że obowiązkiem dozorców jest mycie klatki schodowej przynajmniej 12 razy w roku. Praktycznie zatem — raz w miesiącu. Niepisane prawo sprawiło jednak, że w wielu przypadkach obowiązek mycia schodów spadł na lokatorów, a dozorczy zatrzymali sobie „prawo” pilnowania porządku wyłącznie w głównej sieni domu.

Ponieważ z dniem 1 października br. zdecydowana większość lokatorów będzie płacić podwyższone czynsze, ponieważ nowe komorne ma obejmować wszelkie koszty eksploatacji budynku, służące wielu lokatorów zapytuję: a co ze schodami? Proponujemy władz miejskich zdążyć do ustalenia, by zobowiązać dozorców zawodowych do mycia klatki schodowej co najmniej 2 razy w miesiącu.

Powiedzmy szczerze, że nie jest to wyjście nabyt szczęśliwe. Może wystarczające dla budynków o małej liczbie lokatorów, bądź zamieszkałych przez osoby bardzo starannie dbające o niezaśmiecanie czy brudzenie sieni, schodów itp. Nie wszędzie jednak kolektów lokatorski stanowi aż tak zgrana grupę „czystości”. Mielimy zatem nadzieję, że przedstawiciele władz miejskich i związkowych — w in-

teresie zarówno lokatorów jak i samych dozorców — dojdą do podpisania bardzo kompromisowych, ale słuszych poprawek w umowie zbiorowej tych ostatnich.

Problem można rozwiązać w domach DZBM-owskich i w wielu budynkach prywatnych, słowem w tych, gdzie od lat mieszkają bądź pracują dozorczy zawodowi. Trudniej jednak będzie w domach czynszowych, bądź nawet licznie zamieszkałych willach, w których nigdy o dozorców nie słyszano. Dla tych obiektów przewiduje się nieco inne wyjście. Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej, w porozumieniu z WZSP, pragnie spowodować rozszerzenie usług w spółdzielniach pracy „Czystość” bądź „Ochrona Obiektów”. Jedną z tych placówek (lub abiej) mogłyby — na zlecenie ad-

Dla uniknięcia konfliktu dozorca — lokator

ministra czy właściciela domu — dbać o czystość klatki schodowej w danej posesji. Trzeba przyznać, że jest to wyjście dość proste i nie pociągające za sobą żadnych kłopotów. Niestety, na razie sprawa o tyle utknęła, że żadna z tych wymienionych spółdzielni nie dysponuje odpowiednim zapleczem, które umożliwiłoby zwiększenie zakresu usług. Trzeba bowiem zaangażować ludzi, trzeba zwiększyć bazę sprzętowa. Wierzymy jednak, że inicjatorom uda się rozstrzygnąć tę sprawę.

Jak wspomnieliśmy, wielu czytelników pytało nas: po co wprowadza się kontrolę wydatków na opłacanie kosztów eksploatacyjnych? Uzasadnienia zmierzające do obalenia słusznej koncepcji wyłaniały taki m. in. argument, że i tak większość kwitów, to rachunki oryginalne (np. za prąd, za wywóz śmieci czy czyszczenie kominów). Kto zatem może zakwestionować taki rachunek?

Wysuwając dla administracji domów obowiązek poddawania kontroli rachunków i obarczając komitety blokowe sprawowaniem tej kontroli, miłośnicy oczywiście na uwadze nie tylko rachunki „uwierzytelnione”. Pieniądże pocho-

dzące z czynszu będą w znacznym procencie pochodziły z kasy państwa. Zresztą jakby na sprawę nie patrzeć — są to pieniądze społeczne. Administracja domu wydaje je nie tylko na opłacenie „kominiwego” czy inne świadczenia udokumentowane. W szeregu przypadków mamy w każdym budynku do czynienia również z wydatkami na prace zleczone bądź umowne (malowanie klatki schodowej, remonty systemem gospodarczym itp.). Nie znaczy to, by z góry weszły wszędzie nadużycia. Kontrola podlegająca w naszym państwie wszystkie przedsiębiorstwa społeczne. Nie ma zatem powodów eliminować z tej zasady inne komórki, gospodarujące społecznym groszem.

Dlaczego zaś ustalono, że ciałem kontrolującym ma być komitet blokowy? Z góry zakłada się, że spełniać on ma nie tylko funkcję kontrolera. Związkiem w przypadku bieżących i średnich remontów komitet blokowy, jako przedstawicielstwo mieszkańców domu, ma stanowić ciało doradcze. Ma on opiniować m. in. co w zakresie remontów jest pilne, a co można odłożyć na dalszy termin.

Reasumując — z jednej strony należy oczekiwać ze strony dozorców należytego ustraszenia się do sprawy porządków domowych, a maksymalnego i wspólnego pilnowania ochrony tzw. substancji mieszkaniowej przez lokatorów, z drugiej — wysiłku władz w kierunku rozwiązania pozornie gordyjskiego węzła dla budynków pozabawionych dozorców. A w imię zasady „nie taki diabeł straszny” — wierzymy także w należyte zrozumienie sprawy kontroli wydatków na utrzymanie budynków mieszkalnych w odpowiednim stanie. Tutaj pomoc dobrze pracujących i właściwie rozumiejących swe zadania komitetów blokowych może się okazać jedynie szczególnie pożyteczna.

KRZYSZTOF POMORSKI

Gdy brak miejsc w hotelach

— Czy mogę dostać pokój w hotelu?

— Niestety, ani szpilki...

To był wstęp do zamieszkania w tzw. prywatnej kwaterze. Właścicielka lokaliu z kwaterą objaśniła nam jej genezę:

— Po co miasto ma budować drugi hotel, kiedy może mieć noclegi za darmo, bez kłopotów, i jeszcze na tym zarobić? (10 proc. opłat zatrzymuje miasto).

Rzeczywiście, kalkulacja jest prosta i niezawodna. Na przykład Gdańsk oferuje gościom noclegi w dwupiętrowym „Monopolu”, a oprócz tego kilkaset pokoi w mieszkaniach prywatnych. Podobnie jest w Poznaniu (w czasie targów). W Krakowie w wielkim sezonie wycieczek, w Sopocie i Gdyni w lipcu i sierpniu itd. Próbowano kwatery również w Warszawie, lecz na razie bez powodzenia.

Tymczasem gość, wczasowicz, człowiek na urlopie, przyjezdny i „przejezdny” — czyli osoba spragniona lokum w obcym mieście — pocynił już pewne spostrzeżenia i pragnie się nimi podzielić. Przede wszystkim stwierdza, że wynajmując kwaterę, kupuje koło w worku, ponieważ po pierwsze:

nie wie gdzie będzie mieszkać. W ustach urzędniczki wypisującej skierowanie każde proponowane miejsce jest położone „w śródmieściu” bądź też „pięć minut od śródmieścia”... po czym dojazd dwoma tramwajami do tak świetnie zlokalizowanej kwatery trwa około trzech kwadransów. Z czego wniosek, że biuro zakwaterowań powinno wywieścić u siebie duży plan miasta, cznaczyć na nim kwatery (jak rzędy krzeseł na planie widowni teatralnej) — i niechby przyjezdny sam sobie wybrał dogodnie lokum, a po wyjściu z biura — trafił do niego nie błądząc.

Po drugie — nie wie co mu się należy. Zapłacił za kwaterę pierwszej kategorii w mieszkaniu z telefonem i używalnością łazienki, a po

Gość na kwaterze

przybyciu na miejsce dowiaduje się, że telefon już jest założony, ale jeszcze nie podłączony, a w łazience wszystkich działa z wyjątkiem dopływu ciepłej wody.

Zdaniem przyjezdnego przydałoby się więc, by kontrolę miejscowego biura zakwaterowań trochę dokładniej sprawdzały działania różnych urzędów w kwatery i żądały żeby odnajmujący bezwzględnie zgłaszali dopusty losu np. zepsucie się kotłowni ogrzewającej wodę. Na ścianie biura zakwaterowań, obok cennika powinna wisieć informacja o tym, co się należy osobie wynajmującej pokój kategorii pierwszej, co drugiej itd.

Po trzecie: nie wie dlaczego w modnych kąpieliskach i uzdrowiskach, np. w Soppie, Krynicy, Ciechocinku itp. po zniknięciu pokoju jednoosobowego? Czyżby dla osób, płacących od 25 do 40 złotych dziennie za dach nad głową, obowiązująwały normy po 3 metry kwadratowe? Oto przykład z Sopotu (adres znany redakcji). Pokój dwuosobowy kategorii II w cenie 65 zł za dobę. W pokoju: dwa łóżka żelazne ty-

pu szpitalnego, między nimi mały stół, za stołem dwa krzesła, naprzeciw komoda z dwiema szufladami. Zamiast szafy (która w pokoju się nie mieści) — wisł w korytarzu pręt do wieszaków, zasłonięty kotarą. Pokój ma wymiary 3 razy 2,4 m — dwuosobowy!

Doświadczony na własnej skórze najemca postuluje więc, żeby biuro zakwaterowań ustalało normy powierzchni i minimalne umeblowanie w pokojach wynajmowanych jako kwatery. I żeby rezydent mógł już w biurze zorientować się jak będzie wyglądał pokój, który mu proponują.

Po czwarte więc, że mimo wszystkich mankamentów „instytucja” prywatnego zakwaterowania jest — i pewno długo, długo, długo będzie... niezbędna. Jest więc wdzieczny przydiom rad narodowych za to, że wprowadzili już dość daleko posunięty po rządce na rynku podnajmu pokoi wczasowych, co znakomicie ułatwia zdobycie dachu nad głową w pełnym sezonie urlopow.

IRENA FRĄCKOWIAK

TELEWIZJA Między teatrem a filmem

Szczęśliwie skończył się długi II Telewizyjny Festiwal Teatralny, którego ostatnim akcentem było ogłoszenie wyników i odczytanie jeszcze dłuższej listy laureatów. Zjawisko o tyle niepożądane, że nagradzanie zbyt wielu uczestników iakiejkolwiek imprezy, obniża rangę nagrody, która w takim przypadku przestaje być wyróżnieniem. Nie chodzi tu o kwestionowanie słuszności przyznania jakiegokolwiek nagrody czy któregoś z wyróżnień Festiwalu. Chodzi wyłącznie o metodę obdzielania prawie wszystkich i prawie za wszystko. Ale tej metody nie wymyśliła przecież telewizja. Niedobry ten zwyczaj zakorzenił się, niestety, również w innych konkursach, festiwalach itp. W naszym przypadku efekt owej „bani z nagrodami” jest taki, że przeciętny telewidz właściwie nie wie, co było najlepsze i kto grał najlepiej.

Festiwal na pewno miał i swe dobre strony, zwłaszcza dla poszczególnych teatrów, dając im wielką szansę zagrania przed milionową widownią. Nie można natomiast mieć pewności, czy taki festiwal jest najlepsza forma popularyzowania sztuki teatralnej, czy ta milionowa widownia w pełni skorzystała z okazji obejrzenia każdej sztuki. Widowisko transmitowane z teatru lub nawet przeniesione ze studia musi być naprawdę bardzo dobre, żeby nie straciło na wartościach, żeby chwyciło. Podobnie ma się zresztą sprawa z filmowaniem dramatów. W teatrze sztuka może być znakomita, może mieć ogromne powodzenie. Ta sama sfilmowana — staje się nudna. Teatr, film, telewizja — każda z tych dziedzin ma swoje prawa, swoje konwencje. Telewizja jest chyba bliższa filmowi niż teatrowi. Sztuki dramatyczne można i trzeba w TV wysyłać, ale muszą one być specjalnie do wymogów szklanego ekranu przystosowane — i reżysersko, i scenograficznie, i wreszcie aktorsko. Tak właśnie jak to nam prezentuje Teatr TV. Transmisje zaś z prawdziwego teatru — owszem obejrzymy raz po raz z zainteresowaniem. Na przykład wówczas, gdy mamy do czynienia z jakimś wydarzeniem artystycznym, z jakimś świetnym spektaklem, którego i tak przecież nigdy „na żywo” nie zobaczmy nawet jeden procent widowni telewizyjnej.

Wszystko to nie przeszkadza stwierdzić, że piątkowy „Order dla dzieci cudu” — sfilmowana sztuka TV była widowiskiem jakimś mało. Ale była to sztuka napisana specjalnie dla TV, bardziej zbliżona do konwencji filmowej niż teatralnej, mimo że prawie cała akcja działa się we wnętrzu, a zdjęcia plenerowe ukazywały się niezwykle rzadko, w dodatku w jakiejś niezwykle perspektywicznej. Ta salfryczna sztuka, pokazująca w krzywym zwierciadle okres „cudu gospodarczego” w NRF opracowana dla TV przez młodego reżysera zachodniemieckiego Rainera Erlera w pomyśle W. P. Zibasa, otrzymała nagrodę na Prix Italia w 1964 roku. Pełno w niej ostrej satyry i niedwuznacznych aluzji, demaskujących stosunki panujące w NRF. Doskonale gra aktorów, świetna reżyseria, a przy tym komediowy humor — każda wysoko ocenić „Order dla dzieci cudu”.

Również specjalnie dla TV napisana została polska sztuka współczesna pt. „Kresy” — wwróżona na konkursie na sztukę telewizyjną z okazji 20-lecia Ziem Zachodnich. Jej autor Józef Lenart ukazał z dziennikarską pasją i zaangażowaniem trudne dni po oswobodzeniu Polski: budowania nowego życia, osadnictwa na „zachodnich kresach”, brałobójczych walk. Centralna postać jest młody, inteligentny Obarski, który dokonuje niełatwego wyboru — zrywa z wstępnymi siłami politycznymi, będącymi jego środowiskiem rodzinnym, które zaciągnęły go w szeregi bandy morderców i pragnie ponieść odpowiedzialność za swe dotychczasowe życie; wybiera przy tym drogę czynnego włączenia się do odbudowy kraju. Te trudne, skomplikowane sprawy ukazuje sztuka J. Lenarta. Miejskami jest ona może za bardzo „dziennikarska”, autor-publicysta bierze górę nad autorem-artystą. Aktorzy — K. Łaniewska, M. Pawlicki, J. Ciecierski i Wł. Kowalski — stworzyli ciekawe kreacje ludzi żywych, prawdziwych przekonywających. Reżyser B. Trukan starał się wzbogacić widowisko filmowymi plenerowymi wstawkami. Niestety, właśnie te plenery wypadły najslabiej. Jadący pociąg towarowy, szynowocia towarowy, szyn... To były po prostu dłużyzny, psujące zwarłość interesującego spektaklu.

Ostatnia niedziela była miłym wyjątkiem w replecie nieciekawych programowo dni świątecznych. Nie tylko dlatego, że znalazły się dwie transmisje sportowe, program rozrywkowy i dwa filmy. Była to niedziela pełna urozmaiceń. Poznań nadal transmisję z manifestacji związanej z uroczystością odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich, potem mieliśmy świetny uniwersalny dla starszych i młodzieży film radziecki „Leśna ballada”. Później sport, dowcipna „Szkłana niedziela”, wesoły „Piłany zając” A. Osieckiej, spotkanie z aktorem (Wierczyśław Cielicki), znowu znakomity (chyba jeden z najlepszych dotąd) „Słownik wyrazów obcych”, sport i film. Przy okazji dwie uwagi o filmie Pierwsza wieciej w niedzielne przedpołudnie właśnie takich filmów jak „Leśna ballada”. Druga: rozpoczynanie projekcji filmu w niedzielę o 22.30 wydaje się nieporozumieniem. Kto to ma oglądać?

MARIAN FLEJSTEROWICZ

P. S. Poznański TAKMUR pod redakcją A. Danckiego jest coraz lepszy i przybrał już zasięg ogólnokrajowy. Czy więc i ten program pożyteczny dla ludzi ogarniętych pasją własnego ogródka i ciekawy dla innych nie powinien się już znaleźć na stałe wśród pozycji ogólnopolskich?

Wyprawa po słońce

O to jeszcze jedno marzenie się spełnia. Po tygodniu pospiesznej podróży przez Czechosłowację, Węgry, Rumunię i Bułgarię jesteśmy w Heladzie.

Najpierw wszakże kilka słów informacji. „Wielką wyprawę” do Grecji i Turcji podejmujemy tradycyjnie we czwórkę: moja żona, syn Dominik, ja, no i nasz poczyty, wysłuszony co nieco „Wartburg”. W projekcie blisko 15 tysięcy kilometrów...

PIERWSZE SPOTKANIE

Granicę bułgarsko-grecką przekraczamy w Kulacie. Dojazd na ostatnich kilometrach, delikatnie mówiąc, kiepskawy, właściwie bezdroże. Ale i po tej i po tamtej stronie trwają intensywne prace przy budowie nowej, okazałej szosy. Może trzeba upatrywać w tym fakcie budowy szosy zapowiedź zdecydowanego ocieplenia stosunków? W każdym razie formalności celne mijają szybko. Tyle, że Grecy popatrują na nas i nasze paszporty wielkimi oczyma: nie często widać zdarza im się Polak.

Chciałbym na tej greckiej drodze nabrać rozpędu, ale tymczasem pełną na pierwszym biegu dziesiątkę na godzinę, po wybojach po żwirze, wśród ogromnego kurzu, rozniecanego przez samochody. Po godzinie takiej mordęgi — wreszcie asfalt i od razu Grecja staje się piękniejsza, a dobry los łaskawszy. Na tym asfalcie, wąziutkim, że dwa wozy z ryzykiem mogą się minąć, stykam się z miejscami z temperamentem południowca. To już zresztą stałe będzie mi towarzyszyć. Mijają z prawej i lewej, jak im wygodniej, hamują z nagłą bez stopu, skręcają w prawo bez wskazywania kierunku, jednym słowem szaleństwo. Pół biedy na szosach, w miastach dopiero zaczyna się zabawa. W Salonikach przez trzy dni byłem naczynym świadkiem tylu kraks, co w Polsce przez rok. I to kraks zespołowych niejako, gdy pięć, sześć, osiem wozów rabie jeden w drugi. Dopiero znajduje ujęcie temperament kierowców, bez znajomości języka niemiętno pojąć. Często spoglądam, czy ciężko okupiona dolarami polisa asekuracyjna jest na swym miejscu...

Przy drodze pierwsze kawiarnie, pierwsze kawy — gęste, w małych filiżaneczkach — z rozmową na migi, jako że w zasadzie tylko w miastach można się porozumieć w którymś z ogólnoeuropejskich języków. Płacimy. Ponieważ drachm mamy tymczasem tyle, co kot napłakał, sigamy po dolary. Owszem, przyjmują, ale raczej niechętnie, bez entuzjasmu. Wola swe drachmy, których kurs 30 = dolar, trzymają się dośc twardo. I to potem powtarzać się

będzie już wszędzie: nie ma tu znanego skądinąd kultu dla dolara.

POLSKI EPIZOD

Powoli cienie stają się coraz dłuższe. Zastanawiam się, jechać do Salonik dziś jeszcze, czy poznać się z tym miastem dopiero od rana. Informujemy się w jakiejś kawiarence. I oto okazuje się, nieco w bok, z 15 km, jest miasto Serre, a tam, w hotelu, ktoś mówiący po polsku.

Pędzimy więc do 30-tysięcznego Serro. W mieście zaś muszę uruchomić wszystkie moje umiejętności kierowcy. Bo wyobraźcie sobie miasto... na ulicy. Gdyby tak np. z głównych ulic Poznania towar ze wszystkich sklepów wynieść na ulicę, gdyby na chodniki i jezdnie (dosłownie!), wystawić wszystkie stoliki kawiarniane i restauracyjne, gdyby snuły się tłumy też przeniesione na jezdnię, a wszystko dwudziestokrotnie wzmożone światłami, neonami, barwami, gdyby ustoi-

Korespondencja własna z Grecji

krótnieć hałas, byłoby to w części tylko podobne do wieczornego obrazu greckiego miasta. Od 12—13 w południe zamiera tam bowiem wszelkie życie, zamykają się sklepy, banki, urzędy. Wszystko śpi. Aż pod wieczór nagle znów się ożywia. Małe dzieciaki bawią się po ulicach do północy. Wszystko je, pije, gada, krzyczy, gęstnieje, nade wszystko zaś handluje (powiedział mi któryś z Greków, że do jednego kotła wrzucono kupca Żyda i dwóch kupców Ormian — po ugotowaniu wyszedł z tego jeden kupiec grecki). I oto przed takie coś trzeba przeciskać się samochodem. Na klakson, z którego nie zdejmuję ręki, mało kto uważa. Mocno spojony dobijam do hotelu. Nie bardzo wierząc informacjom z wiejskiej kawiarni, rzucam właścicielowi: dzień dobry. Odpowiada mi tym samym... Potem okazuje się, że polszczyzna jego nie przekracza kilku słów, a jednak miła.

Gdy po godzinie schodzimy na dół, w hallu czeka nas jakiś pan. Podchodzi, kłania się: „Państwo pozwól, że się przedstawiam...” Niedługo potem, w restauracyjce pośrodku ulicy, przy smażonej na rożnie baraninie, suflakach i winie z domieszką żywicy „recina”, gadamy na całego, w pierwszym greckim mieście... po polsku. Wokół hałaśliwie południe, rżetes, hałas, psy i koty pod stolikami, całe barany pieczone na obracanych nad żarem rożnach, a tu grono polskie coraz się zwiększa i tak mi się zdaje, że po wielu flaskach „reciny” zaczynam co najmniej dorównywać temperamentem Grekom.

POD OLIMPEM

Ze Salonik zbaczamy kilkadziesiąt kilometrów w kierunku Edesy, by zobaczyć Pellę, legendarną stolicę Aleksandra Wielkiego Macedońskiego.

Potem szosa podbiega coraz bliżej pod morze, rozniebieszczone, miejscami wpadające w seledyn. Mewy również chętnie krążą nad szosą jak nad morzem. W przydrożnej traktorii, pierwszy raz zadajemy ośmiornicę. Na wygląd niezbyt apetyczna — smakuję wybornie. A potem, w kuchni, tak bowiem tutaj cudzoziemcy wybierają potrawy, wskazujemy palcem na coraz inny gatunek. Ostro przyprowadzona na wszelki sposób baranina, ociekająca jak i wszystko oliwą, jest pyszna.

Jeszcze kwadrans jazdy i groźny, częściej przykryty u zaśniewionego szczytu chmurami, wyłania się przed nami potężny Olimp, siedziba gromowładnego Zeusa. Od morza zbaczamy stromą drogą 5 km do położonej u samych stóp masywu osady Hitochteron. Osada ta, o paru tysiącach mieszkańców, znana jest nie tylko ze swego wspaniałego położenia, ale i z bojowości mieszkańców. Stąd przecie ruszyły do walki z hitlerowcami pierwsze oddziały partyzanckie, tutaj też wziął początek powojenny ruch rewolucyjny.

W tej osadzie spędzamy dwa dni, w serdecznej komitywie z mieszkańcami, porozumiewając się wszelkimi możliwymi językami, na migi, a także po polsku.

TERMOPILE

Trzeba się jednak żegnać z Olimpem i uroczyście mieszkańcami jego podnóży. Zaraz za Platamon wjazd na autostradę, kilkudziesięciokilometrowy jej odcinek. Opłata słona: 40 drachm, prawie półtora dolara! Ale za to co za sceneria, jak z jakiejś księżycowej bajki! Bo oto trasą przebiegają przez masywy górskie z szumiącą nieco niższą wodą Piniosu, wjeżdżamy w słynną dolinę Tempe. Skąły nieco się oddalają, tunelami i nawisami przebiega się przez nie kolej, masy zieleni i kwecia, zwłaszcza zaś róż.

Mijamy jasną, białą jak wszystkie tu miasta Lamie, po małej przerwie znów autostrada, ciśnieniem gaz na 120, byle przedrzeć do niedalekich już Termopil. Owiewa nas tchnienie legendy. I omal nie mijamy Termopil. W ostatniej chwili dostrzegam tabliczkę „0,2 km”, skręcam. Słynnego wawozu właściwie nie ma, wody zaniosły go namulem, zasypany zrzucane erozją skały. Jest tylko pomnik bohaterów Termopil z przepiękną w brzoze statua Leonidasa, i napis: „Przechodniu, powiedz Lacedaemonczykom (Spartanom, przyp. mój), że spotykamy tu, wierni ich rozkazom”.

Żaś na placu dawnego boju budka z pamiątkami i kawiarnia pełna rozpolitykować Greków. Nawet z szafy grającej coraz to dobiegają dźwięki piosenki o Papandreu...

EUGENIUSZ PAUFSZTA

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH
przy Zakładach Przemysłu Metalowego
H. CEGIELSKI
w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 190
telefon 512-31 wewn. 212
przyjmuje
DODATKOWO ZAPISY DO KLASY I
w zawodzie
KOWAL PRZEMYSŁOWY
Zapisy przyjmowane są w sekretariacie
szkoły do dnia 25 września 1965 roku.
Warunki przyjęcia:
1) rok urodzenia 1950; 2) dobry stan zdrowia.
K6730

Pracownicy poszukiwani

Dzielnicy Rejon Dróg i Zieloni Poznań - Junikowo
— Jeżyce, ul. Żeromskiego 39 — zatrudni INZYNIERA lub TECHNIKA OGRODNICTWA na stanowisku zastępcy kierownika DRDZ d/s.p. zieleni, JEDNEGO OGRODNIKA. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6553

KIEROWNIKA placówki handlowo-usługowej (ewentualnie na dojazd) we wrześniu i październiku — zatrudni zaraz Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego nr 20. K6563

Dyrekcja Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12 — zatrudni zaraz **LABORANTKĘ ANALITYCZNĄ** w Laboratorium Centralnym. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6571

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu poszukuje kandydatów na niżej wymienione stanowiska:
1. **ZASTĘPCY KIEROWNIKA Ośrodka Remontowo-Budowlanego Lasów Państwowych w Czerwonaku k. Poznania.** Wymagane wykształcenie: wyższe techniczne i 5 lat praktyki w zawodach technicznych oraz uprawnień budowlanych lub średnie techniczne i 7 lat praktyki w zawodach technicznych oraz uprawnień budowlanych.
2. **KIEROWNIKA Wydziału Technicznego w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Poznaniu.** Wymagane wykształcenie: wyższe techniczne i 7 lat praktyki w zawodzie oraz uprawnień budowlanych.
3. **INSPEKTORÓW NADZORU** na stanowiska st. inspektorów lub inspektorów. Wymagane wykształcenie: wyższe techniczne i 6 lat praktyki w zawodach technicznych oraz uprawnień budowlanych lub średnie techniczne i 5 lat praktyki w zawodach technicznych oraz uprawnień budowlanych.
Oferty przyjmuje i informacji udziela Wydział Kadr Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu, ulica Gajowa 10. K6477

Praca
Pomoc domową umiejącą gotować zatrudni natychmiast lekarka, ul. Sowińskiego 19 m. 3. 14978g

Przyjmie ucznia od lat 16 — warsztat blacharski, Poznań, Dąbrowskiego 62 m. 15. 6813g

Fryzjer, fryzjerka, meski, młodsza sioła potrzebni zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8172g.

Kulturalna uczciwa pani do dziecka potrzebna. Zgłoszenia: od godz. 17-19 — Kraszewskiego 9b m. 4. 8123g

Przyjmie kobietę uczniwą w średnim wieku jako pomoc domową. Warunki do omówienia Poznań, Kilińskiego 1 m. 2, godz. 15-18. 8218g

Uczniów malarskich przyjmie ul. Mielżyńskiego 30 m. 9. 8234g

Pracownik do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa 25 ha — potrzebny. Umiejętności obchożenia się z kłoni i inwentarzem żywym i martwym. Dobry wynagrodzenie i mieszkanie. — Zgłoszenia: Zak. Poznań, Mińska 8, tel. 504-944. 6312g

Nauczyciela gry na pianinie, do dwójga dzieci — poszukuje. Plac Waryńskiego 6/10, telefon 448-52. 6367g

Nawijacz silników elektrycznych, po szkole zawodowej lub przyuczony — potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13452g.

W dniu 20 września 1965 r. zmarła po długiej chorobie, śp.
Joanna Foltyska
O bolesnej stracie zawiadamiają
HORWATHOWIE
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm., o godzinie 15.45 na Junikowie, Poznań, ulica Szewska 11/17. 8276g

Dnia 20 września 1965 r. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa córka, siostra i wnuczka, w 20 wiosnie życia, śp.
Agnieszka Knaflewska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczej.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
8315g

Dnia 21 września 1965 r. zakończył żywoty żywoty, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 76
JAN TACIAK
mistrz ślusarski, powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Zasługi, Krzyżem Powstańcy, Medalem 3 Pułku Łońskiego
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z DZIEĆMI I WNUKAMI
Puszczykowo 3, ul. Jackowskiego 10. 8243g

Kupno
Kupię pięć hydrauliczną do cięcia metalu. Może być uszkodzona, niekompletna. Wiadomość: telefon 455-30, godz. 6-15. 6530g

Rogi rogacze kupuję. Wiadomość: tel. 613-61 wewn. 1279, od godz. 17-20. 6511g

Sprzedaż
Siatkę parkanową na klatki i sity polecam. Czerwonej Armii 23. 5660g

Truskawki sadzonki „Faworytka” (Senga Sengana) sprzedam. Tel. 658-20. 8098g

Maszynkę dziewiarską krajową nowy typ, mało używaną, sprzedam. Tarnowo Podgórne, Rokietnicka 49. 14403p

Z powodu likwidacji sprzedam tanio maszynę stolarską, ławy, narzędzia, koźły do fornirowania oraz 2 m² orzecha kaukaskiego różnych grubości. Wawrzynów Misiak, Jarocin, Rynek 17. 14407p

Tanio sprzedam kawy pięć przesylny, 23 Lutego 2 m, 6, informacje do godz. 16. 8150g

Sprzedam taksometr „Pol-tax”. Poznań, Dąbrowskiego 27 m. 10, od godz. 10-12. 14911p

Sprzedam 25 m² parkietu debowego. Cena 150 zł za 1 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6411g.

Białe kafele, kuchenne, rozbrana sprzedam. Wiadomość — sklep warszaw. Kniwskiego 2. 6432g

Sprzedam każdą ilość pusztaków 12-ciościowych. Poznań — Starejka Wielka, Mielchowska 15. 6435g

Sprzedam witryny orzechowe polerowane, gładkie. Stolarnia, Strzałowa 439g

Samochody
Sprzedam „Wartburg de Lux” 312, stan bardzo dobry, godz. 16-18, Strzelecka 17 m. 35. 8009g

Samochód — kabriolet sprzedam lub zamienię na motocykl SHL. Poznań-Szczepankowo, Sikbowa 3. 7951g

Sprzedam okazynie motorower „Rys”. Poznań, ul. Dziadoszńska 14. 6426g

Sprzedam motocykl DKW 125 na chodzie. Małeckie, go 14 m. 6. 6446g

Sprzedam samochód marki „Wartburg”. Ignacy Kaszuba, Leszno, ul. Dąbrowskiego 1, nr tel. 139. 6405g

Samochód „Citroen” BL 11 sprzedam. Dąbrowskiego 302, po godz. 16.30. 6522g

„Fiat” 1100 sprzedam. Telefon 621-44. 6551g

LoKale
Bezdzielnie pracujące małżeństwo poszukuje pokój w Poznaniu z gwarancją wyprowadzenia się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6402g

Przyjmie pana na wspólny pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6517m.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, komfortowe, Gliwice, (spółdzielcze), na podobne w Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6442g

Katol. Mieszkanie w nowym budownictwie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6445g

Przyjmie na pokój dwóch panów. Luboń (Zabikowo), Kościuszki 36. 6404g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju wyłączonego na okres 4 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6548m.

LoKale
Bezdzielnie pracujące małżeństwo poszukuje pokój w Poznaniu z gwarancją wyprowadzenia się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6402g

Przyjmie pana na wspólny pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6517m.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, komfortowe, Gliwice, (spółdzielcze), na podobne w Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6442g

Katol. Mieszkanie w nowym budownictwie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6445g

Przyjmie na pokój dwóch panów. Luboń (Zabikowo), Kościuszki 36. 6404g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju wyłączonego na okres 4 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6548m.

LoKale
Bezdzielnie pracujące małżeństwo poszukuje pokój w Poznaniu z gwarancją wyprowadzenia się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6402g

Przyjmie pana na wspólny pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6517m.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, komfortowe, Gliwice, (spółdzielcze), na podobne w Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6442g

Katol. Mieszkanie w nowym budownictwie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6445g

Przyjmie na pokój dwóch panów. Luboń (Zabikowo), Kościuszki 36. 6404g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju wyłączonego na okres 4 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6548m.

Dnia 21 września 1965 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, śp.
Józef Szypulski
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godzinie 16 z domu żałoby, przy ul. Kolorbrowskiej 23, na cmentarz parafialny w Krzyżownikach.
W smutku pogrążona
RODZINA
8280g

W dniu 22 września 1965 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, babunia i siostra, śp.
Maria Marinowicz
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
Poznań, ul. Kasztelanska 23. 8285g

Chcesz wygrać
500.000 ZŁ lub SAMOCHÓD
gra
w „KOZIOŁKI”
K6816

Poszukuję pokoju na dwie osoby także w pobliżu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6424m.

Dwóch panów poszukuje pilnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7059m.

Uczniów na pokój przyjmie. Włotowa 15 m. 1. 7742g

Zamienię mieszkanie jednopokojowe 35 m². Łaziatki (nowe budownictwo) na podobne większe. Telefon 653-24, godz. 16-20. 7947m

Pani pracująca poszukuje pustego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 544p.

Studenta przyjmie na wspólny pokój. Chociszewskiego 28 m. 1. 6587m

Zamienię 3 pokoje z balkonem, kuchnia, samodzielne łazienka, wspólna, stare budownictwo przy Parku Kasprzaka na dwa pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8059m.

Duży pokój, kuchnia zamienię na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6620m.

1 pokój samodzielny z dozorstwem zamienię na pokój bez dozorstwa (Łaziatki). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6433m.

Małżeństwo z 5-letnim dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres 4 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6520m.

Przyjmie dwie studentki Akademii Medycznej I do III roku na pokój umiarkowany, frontowy (centrum). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6552g.

Dwa mieszkania samodzielne nowe budownictwo, pokój, kuchnia i kawalerkę zamienię na podobne dwa pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6574m.

2 pokoje z kuchnią, samodzielną łazienką, na większe. Za Branka 5a m. 16. 6575m

Zamienię dwa pokoje, kuchnia, łazienka, ubikacja na pokój, kuchnia, dzielnica: Debiec, Górczyn, Grunwaldzka 19 dla 6598m.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju na kilka miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6607m.

Pokoju na rok poszukuje małżeństwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6613m.

Pani pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6614m.

Przyjmie dwóch panów na pokój (młodocianych). Górczyn, ul. Przelecz 36. 6622m

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe z przynależnościami parter, pięcie, do przytulni na 2 mieszkania dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6627m.

Kawalerki, pokoju z kuchnią, wyłączonego poszukuje. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6632m.

Poszukuję natychmiast mieszkania blisko przystanku najbliższej ul. Starej, mam dwoje dzieci. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6659m.

Nieruchomości
Sprzedam dom wyłączone z garażem. Poznań, Chodzieńska 13. 6323g

Sprzedam piętrowy willi z ogrodem, wyłączone — Grunwaldzka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6314g.

Sprzedam domek jednorodzinny, częściowo do wykończenia, w Poznaniu na Woli. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6314g.

Willi pięciopokojowa, super komfortowa, z wygodami, dużym ogrodem. 600.000 zł. Wola: połowa domu parterowego wyłączonego 3 duże pokoje, ogród. 330.000 zł. Górczyn. Podobne pięciopokojowe z wygodami, piętrowe, ogród. 250.000 zł. Pałacza, Segment, piętrowe, dwupokojowe, komfortowe. 220.000 zł. Jeżyce, sprzedaż Adamski, Poznań, Małeckiego 21. 8261g

Sprzedam plac pod budowę 400 m² w Kościelcu, przy głównej ulicy (trasa Poznań-Wrocław). Informacje: Kościelcu, Sułkowskiego 32. 14546p

Parcelę ogrodniczą — hodowlaną od 4000 do 7000 m², z prawem zabudowy na raty lub za gotówkę sprzedam w Dąbrowie, 5 km od granicy Poznania, przystanek PKP. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 7181g.

Kupię wolną połowę willi wyłączonej z garażem, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6325g.

Kupię dom 1-rodzinny w stanie surowym, blisko Poznania z dogodnym dojazdem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6348g.

Sprzedam ładną działkę budowlaną. Luboń 4. Sołbieszka 46, Stachowicki. 6327g

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem, do 140 tys. złotych. Edward Małecki, Trzebnica, ul. Obrońców Pokoju 27. 6358g

Okazyjnie sprzedam — działkę budowlaną, własną w Lesznie. Leszno, Komuny Paryskiej 15 m. 4. 6363g

Kupię parcelę elektryfikowaną w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6381g.

Kupię dom w Poznaniu, okolicy Grunwaldzka, Jezyc, w cenie 180 tys. zł plus pożyczka bankowa. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6388g.

Sprzedam zaraz 1/2 ha ziemi częściowo zadreżnioną, z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi, przy granicy miasta Szamotuły w kierunku Obrzyckiej. Zgłoszenia: Leon Lasecki, Gaj Mały, pow. Szamotuły. 6414g

Sprzedam dom jednorodzinny 2 pokoje, kuchnia, ogród, Waldekar Krawczyk, Luboń 4 k. Poznania, ul. Stawna 1. 6428g

Kupię budynek mieszkalny wyłączonej jednorodzinny na terenie m. Poznania, w cenie do 180.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6413g.

Zguby
Zaginął pies owczarek alpejski, Poznań, Dzierżyńskiego 33 m. 2, bardzo prośbę o odprawienie. 8214g

Skradziono pieska, japończyka, biało-czarny. Wiadomości za nagrodą, proszę na adres: Poznań, Bednarska 6, lub tel. 422-47. 8247g

Zagubiono przepustkę i legitymację szkolną Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej ZTE „Goplana”. Nazwisko Elżbieta Machnicka. 7037g

Różne
Sprzedam lub wydzierżawię pralnie białej, kompletnie urządzoną z trzema pomieszczeniami w Poznaniu. Telefon 452-18. 8183g

Kursy stacjonarne i zaoczne księgowości podstawowej, przemysłowej i handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacji o osobistych udziałach — sekretariat Stowarzyszenia w Poznaniu, plac Wolności 2 (w podwórzu III piętro), w godz. 13 do 17, (oprócz sobót). Osoby dojeżdżające — nie pracujące do lat 20 — korzystają ze zniżki kolejowej. Zgłoszenia lub zapytania pisemne kierować: Poznań, skrytka poczt. 1111. K6339

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, tel. 55-445, organizuje od września br. kursy samochodowe amatorskie na I i II kat, korespondencyjne. Spawalnicze dla początkujących i korespondencyjne dla zaawansowanych. BHP dla elektryków korespondencyjne. Informacji udziela i zapisy przyjmują Sekretariat od godz. 8-19. K6294

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, tel. 55-445, organizuje od września br. kursy krolu i szycia I i II stopnia, gotowania i pieczenia, lalek i sztucznych kwiatów. Informacji udziela i zapisy przyjmują Sekretariat od godz. 8-19. K6295

W dniu 22 września 1965 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz kochany tatuś, dziadek i teść, przeżywszy lat 57, śp.
Jan Woźniak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Wawrzyniaka 19 m. 1. 8320g

Dnia 20 września 1965 r. zmarł, śp.
dr TADEUSZ MUSIAŁ
ADWOKAT
b. kierownik Sądu Grodzkiego w Srodzie, b. notariusz w Srodzie, długoletni adwokat i kierownik Zespołu Adwokackiego w Srodzie.
Dzięki swej nieskazitelnym prawości, życzliwości dla ludzi i głębokiej wiedzy, którą chętnie dzielił się z kolegami, zaskarbił sobie oddanie kolegów i szacunek wszystkich, którzy się z Nim zetknęli.
KOLEDZY
z Zespołu Adwokackiego w Srodzie Wlkp. 8249g

SINE „Wspólna Sprawa”
Studium Języków Obcych
w Poznaniu
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA NAUKĘ
JĘZYKÓW OBCYCH
angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego i innych
Nowoczesne, praktyczne metody nauczania
SZYBKOŚCIOWEGO, INTENSYWNEGO
oraz
ZMODERNIZOWANEGO, TRADYCYJNEGO
dla początkujących i zaawansowanych
(specjalne grupy konwersacyjne dla wysoko zaawansowanych).

☆ Wyspecjalizowana kadra lektorów, pracowników nauki U. A. M.
☆ Nowoczesne pomoce naukowe, laboratorium językowe, kabiny.
☆ W ramach opłat za nauczanie, płatnych w ratach, słuchacze otrzymują bezpłatnie podręczniki i „Mozaike”.

ZAPISY PRZYJMUJE SIĘ:
w Ośrodku 1 (śródmieście) — **STALINGRADZKA 32/40** — Szkoła nr 65 —
w Ośrodku 2 (Dworzec Łazarz) — **BERWIŃSKIEGO 2/3** — Szkoła nr 26 —
w dni powszednie (oprócz soboty w godz. 17—20)
★
ZAPISY I NAUKA
w NIEDZIELNYM STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
w Ośrodku 3 (Dworzec Łazarz) — **BERWIŃSKIEGO 3/4** — Szkoła nr 15 —
co niedzielę w godz. 9—12
(zapoczątkowanie zajęć 3 października 1965 r.)
KORZYSTAJ Z POZYTYCZNEJ OKAZJI —
ZAJDŹ NA STALINGRADZKĄ LUB NA BERWIŃSKIEGO.
K6772

Przetargi
Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu 120 — ogłasza PRZETARG OGARNICZONY na wykonanie 1160 sztuk skrzyń formierskich blaszanych, sukcesywnie w roku 1965 i 1966 w 9 różnych wymiarach. W przetargu mogą brać udział tylko przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze zrzeszone w Związku Spółdzielni Pracy. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale zaopatrzenia WSK, który udziela bliższych informacji (telefon 24-48). Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do 6 października 1965 r., osobliście lub przesyłać pocztą z załączeniem na kopercie „Przetarg” pod adresem: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, Dział Zaopatrzenia. Przetarg odbędzie się w dniu 14 października 1965 roku, o godz. 11 w WSK Rzeszów — w Dziale Zaopatrzenia, gdzie nastąpi komisijne otwarcie ofert. WSK Rzeszów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odrzucenia oferty bez podania przyczyn. K6417

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, tel. 55-445, organizuje od września br. kursy radiotelewizyjne dla początkujących i zaawansowanych, kreśli technicznych maszynowych i budowlanych I i II stopnia. Informacji udziela i zapisy przyjmują Sekretariat od godz. 8-19. K6296

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacja: Warszawa 1, skrytka 66. K6530

Wypożyczam zastrzeżone suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 8207g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza, na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 6296g

Maszynopisanie ucze (korepetycje) Aleje Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórzu. I piętro. 5345g

Udzielam lekcji: francuskiego, łaciny, rosyjskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6619g.

Posiadam większą gotówkę. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6602g.

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, tel. 55-445, organizuje od września br. kursy krolu i szycia I i II stopnia, gotowania i pieczenia, lalek i sztucznych kwiatów. Informacji udziela i zapisy przyjmują Sekretariat od godz. 8-19. K6295

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, tel. 55-445, organizuje od września br. kursy krolu i szycia I i II stopnia, gotowania i pieczenia, lalek i sztucznych kwiatów. Informacji udziela i zapisy przyjmują Sekretariat od godz. 8-19. K6295

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI
RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”: 8.05 Muz. i aktualn.; 8.35 „Kompozytor Tygodnia” W. A. Mozart: Sonata fortep. C-dur; 8.50 „Biblia świata”; 9.10 kl. III i IV: 9.30 Koncert Ork. PR w Krakowie; 10.05 Encyklopedia Pomorza Zachodniego; 10.15 Muzyka rozrywk.; 11.10 kl. X „Głau”; 11.30 Koncert rozrywk.; 12.05 Rolniczy kwadrans; 13.10 kl. III „Kto nas pozna”; 13.20 Muz. polska; 14.10 „Przysięga Ludwika” opow.; 14.25 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.05 Z życia ZSRH; 16.10 Muzyka rozrywk.; 16.35 „Gdzieś w gromadzie”; 17.05 Koncert żywych; 17.40 „Młynarz” ode. 16 pow.; 18.05 Aud. Red. Ekonom.; 18.20 Koncert dnia; 19.15 Nowości Programu III; 20.35 Muzyka tan. i rozrywk.; 21.40 „Niepokojące wychowanie Torieja” — fragm. pow.; 22.00 „Kompozytor Tygodnia” — W. A. Mozart. Montaż z opery „Don Juan”; 23.15 Muzyka taneczna.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 23.
PROGRAM II: 8.15 Tańce symf. kompozytorów francuskich; 8.35 Przerwa w pracy Radiostacji; 12.30 Proszę mówić — słuchamy; 14.35 Public. miedzynar.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.10 Benon Hardy gra na organach Hammonda; 15.10 Recital śpiewaczy Cesara Valetti — tenor; 15.30 Dla dzieci „Bela Bartok”; 16.25 „Wieża Babel”; 16.55 Aktualn. ekonom.; 18.05 Albert Roussel: Le Festin d'Araignea — suita baletowa; 18.20 Dla młodzieży; 18.45 Wielkopolskie aktualn. turystyczne; 18.50 „Ostatni numer” — „Z Pola Walki”; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 „Pergamin i współczesność”; 20.05 Koncert jubileuszowy Ork. Symf. Radia Berlińskiego pod dyr. R. Kleinerta; 22.13 Muzyka taneczna; 23.05 Reportaż z Festiwalu „Warszawska Jesień”.
WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 23.50.
TELEWIZJA: 11.55 Historia dla kl. V pt.: „W państwie faraonów”; 17.05 Wiadomości; 17.05 Dla młodych widzów: „Zrobimy to sami”; 17.20 Magazyn morski „Bryza”; 17.45 Tygodnik Miejski program pt.: „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.15 Panorama Lubuska; 18.35 PKF; 18.45 Na półkach księgarskich; 19.00 „Kronika jednego dnia” — reportaż filmowy z Puław; 19.30 Dziennik i doboracz; 19.55 „IX Warszawska Jesień” — koncert symf. M. Spisaka; „Symfonia koncertująca” w wyk. Ork. Symf. miasta Berlina pod dyr. Kurta Sanderlinga, Transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie; 20.30 Miniaturowa; 20.55 „Gotówka na stół” — film fab. prod. ang. (I, 16); 22.05 Dziennik.

WIEKOPOLSKI
Poznań
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-78, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 613-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-19; dział miejski 653-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-83 i 611-21. Za treść i terminow: druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 2, M-8

Pouczająca wystawa

Od kilku dni trwa w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej przy St. Rynku 10, wystawa fotograficzna pt. „Piękno Ziemi Chodzieskiej”. Na pokaz składa się około 30 fotografii różnych autorów z Chodzieskiej, a także poznańskiego fotografa Janusza Korpala. Zdjęcie chodzieskie dostarczył tamtejszy PKKFIT.

Wystawa nie reprezentuje wysokich walorów artystycznych, a spełnia jedynie dużą rolę dydaktyczną. Poprzez ciekawe ujęcia pokazuje ona piękno Ziemi Chodzieskiej, a także Chodzieskiej i jej najbliższych okolic. Na podstawie zdjęć nietrudno poznać turystyczno-krajoznawcze walory przedstawionego regionu.

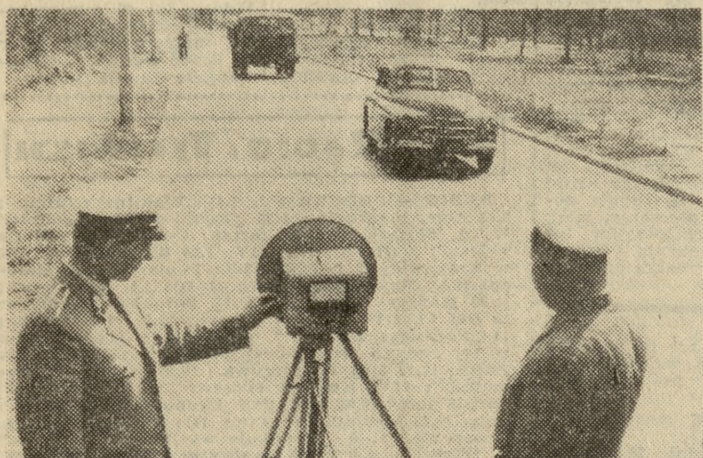
Uzupełnienie pokazu fotograficznego stanowi barwna mapa powiatu chodzieskiego, a także opis informacyjny o powiecie i możliwościach spędzenia w jego granicach dobrego wypoczynku. Można też na wystawie otrzymać krótką, drukowaną informację o rejonie Chodzieskiej.

Pokaz w siedzibie WOIT-u potrwa prawdopodobnie do połowy października. Polecamy go wszystkim odwiedzającym Stary Rynek. (c)

Radarowy strażnik

Nadmierna szybkość jest jednym z głównych powodów powstawania wypadków drogowych. Jak już pisaliśmy, przez kilka dni pracował na ulicach Poznania radar milicyjny, pozwalający bardzo dokładnie określić szybkość przejeżdżającego ulicą pojazdu. Specjalna antena może być schowana w samochodzie (na zdjęciu górnym), lub też ustawiona bezpośrednio na ulicy (na zdjęciu u dołu). Załoga wozu specjalnie przystosowanego do przewożenia radaru w składzie st. sierż. H. Janiecki oraz kpr. J. Pawlak miała pełne ręce roboty. W pewnych okresach trudno im było zająć z wypisywaniem mandatów. Takimi najbardziej nękalnymi punktami jeżeli chodzi o nadmierną

szybkość były ulice: Przemysłowa i ronda na Ratajach. W związku z licznymi przystankami tramwajowymi i autobusowymi zgromadzo nimi wokół ronda obowiązują tam ograniczenia szybkości jazdy do 30 km/godz. Byli jednak tacy, którzy pozwalali sobie na znacznie więk



szą szybkość. Większość kierowców tłumaczyła swoje przekroczenie brakiem czasu. Zdarzały się i tacy, którzy twierdzili, że ich szybkościomierze są bardzo dokładne, ale radaru i nie ma mowy o poowaleniach przepięsów. Do najbardziej niezadowolonych należeli kierowcy prywatnych samochodów osobowych oraz niektórzy taksówkarze. Samochód „Nysa” wyposażony w radar jest własnością Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu i został wynajęty miastu tylko na kilka dni. Wydaje się słusze, aby tego rodzaju samochód otrzymała również Komenda Miejska MO, by przez cały rok poznańscy kierowcy czuli na sobie czujne oko radarowego strażnika. (st)

Fot. (2) — K. Przychodźki

Sezonowe linie zdały egzamin

Podsumowanie autobusowego lata MPK

Podobnie jak w latach ubiegłych, koniec lata jest okazją do podsumowania prowadzonej przez wiele instytucji i przedsiębiorstw tzw. akcji letniej, mającej na celu umożliwienie tysiącom poznaniaków spędzenia wolnych od pracy godzin nad wodami polskich jezior. Niewątpliwie znaczny udział w tej akcji miało Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne.

Uruchomiło ono w tym roku trzy linie sezonowe. Pierwsza prowadziła do Strzeszyna o długości 10 km, druga — do Kiekrza z przystankiem początkowym przy ul. Przybyszewskiego (13 km) oraz trzecia — Puszczykowo-Jezioro (5 km). Ogółem MPK przewiozło w tym roku 56 000 pasażerów sezonowych. Dojdzie do tego jeszcze kilkanaście tysięcy nie objętych statystyką pasażerów, którzy korzystali z linii nr 61 (Ogród Botaniczny — Krzyżowiki). Należała ona — obok linii do Strzeszyna — do najpopularniejszych połączeń sezonowych w tym roku. W dni pogodne, zwłaszcza zaś w upalne niedziele, kursowało na tej trasie 16 dodatkowych wozów. Dużą frekwencją cieszyła się linia do Jezior, obsługiwana w niedzielę przez jeden autobus. Przewiozła ona około 10 000 pasażerów.

Liczba pasażerów przewiezionych w tym roku przez linie sezonowe MPK jest oczywiście o wiele mniejsza w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. W 1964 r. MPK przewiozło 143 000 „letnich” pasażerów. Główną przyczyną dość niskiej frekwencji w tym roku była pogoda, plądająca różnego rodzaju figle. Naraziła ona zresztą MPK na wiele strat. Przedsiębiorstwo, opierając się na zapowiedziach PIHM-u, rezygnowało często z zamówień różnych zakładów pracy, chcących wynająć autobusy na niedzielne wycieczki. Trzymało zaś wozy w rezerwie, spodziewając się dużego napływu wczasowiczów na podmiejskie szosy. W niedzielny poranek okazywało się zwykle, że pogody nie będzie i kilkanaście autobusów pozostawało bezczynnych na placu.

Gdy jednak panowała pogoda wszystkie autobusy pracowały bez przerwy. Napływ pa

sażerów na przystanki początkowe był bardzo duży. Mimo to nie mieliśmy okazji zaobserwować długich kolejek i powodów do narzekania. Za sprawą na komunikację do miejscowości wypoczynkowych pracowników MPK należało się sło wa uznania.

Największy tłok panował zawsze w godzinach wieczornych. Na ogół o jednej niemal porze wszyscy gremialnie rzucali się do autobusów, chcąc jak najszybciej dostać się do domu. Ale i wtedy oby wało się bez dantejskich scen. Autobusy sprawnie podjeżdżały do przystanków i szybko łapniały najdłuższe nawet kolejki.

Oby tak sprawne działanie MPK mogło notować zawsze pasażerowie regularnych linii komunikacyjnych. Niestety, tu już nadal odnotowujemy opóźnienia, wypadanie wozów, zbyt małą częstotliwość kursów itp.

M. St.

Ważne dla pszczelarzy

Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu powiadamia wszystkich zainteresowanych o stwierdzeniu na terenie Poznania pojedynczych ognisk zgnilizny złośliwej, który stanowi groźną chorobę zakaźną czerwici pszczoł. W wyniku tego zakazuje się — aż do odwołania — urządzania wystaw z pszczołami i przelęgów, oraz wynoszenia i wywożenia pni pszczeł i pszczoł bez zezwolenia urzędowego lekarza weterynarii.

Pasieki, w których stwierdzono wymienioną chorobę uznaje się

Wymiana szyn na liniach 11 i 15

W związku z wymianą szyn w nocy z 23 na 24 bm. i 24 na 25 bm. w rejonie ul. Poznańskiej, tramwaje linii 11 w ruchu nocnym jeżdżą będą od Winiar do Pułaskiego, a linia 15 dojeżdżać będzie od Winiar do Pułaskiego przy Al. Wielkopolskiej. Po trasie linii 11 (nocnej) od Dworca Głównego do Pułaskiego jeżdżić będzie autobus. (na)

Na koszt PKO do Bułgarii

18 bm. odbyło się w Warszawie losowanie książeczek turystycznych.

Wylosowano ogółem 17 premii w postaci wycieczek za granicę oraz 43 premie w postaci skierowań na wypoczynek w kraju.

Na woj. poznańskie przypadły premie na następujące np. książeczki turystyczne: 225.078 UOS i 226.942 UOS — 2-osobowa wycieczka pociągami do Bułgarii na okres 17 dni, 258.901 UOS i 227.326 UOS — wypoczynek w Krynicy — 14 dni, 229.589 UOS — wypoczynek w Zakopanem — 14 dni, 258.972 UOS — wypoczynek w Karpaczu — 14 dni. (na)

INFORMUJEMY

Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Miejski nr 2, posiada 100 biletów bezpłatnych dla członków do Opery na przedstawienie pt. „Katarzyna Izmałtowa” na 26 bm. (niedziela). Bilety do odebrania w biurze Związku, ul. Młyńska 5, w godz. 9—12.

MAGAZYN

o pow. 500—1000 m² na przechowywanie papieru w Poznaniu lub na terenie woj. pozn. **POSZUKUJE**

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”
Poznań, ulica Grunwaldzka nr 19. K6762

Awaria sieci elektrycznej

Sporo zamieszania i wiele telefonów do redakcji wywołała wczorajsza awaria, jaka nastąpiła w miejskiej sieci elektrycznej w godzinach wieczornych. Jak nas poinformował dyżurny dyspozytor, w rejonach pod Poznaniem został uszkodzony wyłącznik rozdzielni linii wysokiego napięcia.

Natychmiast po wypadku brygada awaryjna udała się na miejsce celem usunięcia uszkodzenia. Tymczasem sieć miejską przełączono do innych linii pomocniczych. Zastępcze źródła prądu okazały się nie dość wystarczające i dlatego w całym mieście zanotowano poważny spadek napięcia. Aby nie dopuścić do całkowitego pozbawienia Poznania światła, niektóre dzielnice musiały wyłączyć przejściowo z sieci. I tak w godzinach od 19 do 20 toczyły w ciemnościach rejonu Sołacz, Jeżyce, Śródmieście, Winiar, Zawadzka, Pogoda oraz Osiedla Warszawskiego.

Brak prądu oraz poważny spadek napięcia sparaliżował komunikację miejską. Prawie godzinę stały tramwaje na Ratajach, Starej, Osiedlu Warszawskim, Wilczej i Zawadach. W innych rejonach następowały okresowe postoje. Z tych samych przyczyn nastąpiła półgodzinna przerwa w pracy Poznańskich Stacji Polskiego Radia i Telewizji oraz przebiegiw zakłócenia w kinach, które rozpoczynały ostatni seans z opóźnieniem. Niektóre zakłady pracy, których proces produkcyjny wymagał wysokiego napięcia notowały okresowe przestoje. Tak np. przez pewien czas stanęły pompy zasilające w dwóch stacjach wodociągowych. (za)

M. St.

Pełna mobilizacja polskich bokserów

W Poznaniu mecz NRF — Polska

U naszych czołowych bokserów, seniorów i juniorów jest pełna mobilizacja. Jedni i drudzy przygotowują się do poważnych i trudnych spotkań międzypaństwowych w kraju. Gościć będziemy reprezentacje seniorów i juniorów NRF, seniorów Anglii i juniorów NRD. Jak z powyższego wynika program jesiennej imprezy międzynarodowej zapowiada się bogato.

Juniorzy przygotowują się do ciężkich pojedynków pod kierownictwem trenera Pawła Szydły w Przemysku. W przeszło 30-osobowej grupie chłopów jest również trzech reprezentantów Poznania: W. Pawlak z Polonii Leszno, L. Ulatowski z konińskiego Górnik i E. Jankowiak z Budowlanych.

Oto program spotkań juniorów: NRF — Polska 25 bm. w Przemysku i 28 w Mielcu, NRD — Polska 1 października w Białymstoku i 3 października w Płocku.

Która z tych reprezentacji będzie dla nas groźniejszą przeciwnikiem? Zapytaliśmy trenera Szydły.

— Wydaje mi się, że trudniejszą będziemy mieli przeprowadzić z zespołem NRD. Chociaż i drużyna NRF nie wolno nam nie doceniać. Na meczu Polska wystawi oddienne składy, by wypróbować młode pięści, wśród których szukamy przyszłych Olimpijczyków.

Seniorów czekają następujące spotkania: 10 października w Łodzi i 12 października w Warszawie z Anglią. Sędzią neutralnym tych spotkań będzie Włoch Zanatti. Dwa następne mecze rozegramy z reprezentacją NRF. Pierwszy 17 października w Łodzi i 19 października w Poznaniu. Arbitrem neutralnym będzie Fin — Resko.

Trenera Szydły zapytaliśmy również o sędziów obecnych stanie boks w Wielkopolsce.

— Nie jest dobrze, jeżeli chodzi o wychowawców, którzy mogliby się poważnie pokusić o kwalifikowanie do kadry reprezentacyjnej. Nie jest jednak znów tak źle, jak to się sądzi. Mamy wiele obiecujących narybku. Młodzi pragną więc poświęcić moją pracę. Postanowiem — mówi Szydło — zrezygnować z treningów na grupowaniach i zająć się wyłącznie szkoleniem wielko polskich pięściarzy w Ośrodku Poznańskim, którego jestem trenerem i kierownikiem. (tp)

Jeździeckie mistrzostwa Polski rozpoczęte

Na Stadionie Miejskim w Gnieźnie rozpoczęły się jeździeckie mistrzostwa Polski. Na starcie stanęło 85 koni, których dosiędli jeźdźcy z całej Polski. W tym nowo kreowanym mistrz Europy w ciężkim konkursie ujeżdżania konia Marian Babirecki.

W godzinach przedpołudniowych rozpoczął się konkurs ujeżdżania konia. Po pierwszej serii skoków prowadzi poznaniak Janusz Nowak na koniu „Britus” — 166,3 pkt. przed Ciesielskim (Legia) na koniu „Skok” — 165,3 pkt.; Wawrzyniakiem (Cwał Poznań) na koniu „Istambul” — 153,6 pkt.; Marianem Kowalczykiem (Cwał Poznań) na koniu „Castellotti” 151,6 pkt.

Najciekawszym konkursem był i finał 1. z w konkursu skoków przez przeszkody. Na torze ustawiono 12 przeszkód o wysokości do 140 cm i szerokości 3,5 m. Na 20 startujących koni przy 13 jeźdźcach pierwsze miejsce zajął Janusz Kowalczyk (Legia W-wa) na koniu „Ronceval”, który zrzucał tylko 1 przeszkodę i uzyskał czas 73,8 sek. Tylko jedną przeszkodę zrzucał również koń „Ceresan” pod jeźdźcą Ciesielskim z Legii uzyskując jednak gorszy czas 77,6 sek. Na 3 miejscu uplasował się Władysław Byszewski (LZS Moszna) na koniu „Isandra”. Janusz Nowak z poznńskiego Cwału był piątą, Tomasz Pacyński szósty, a jego brat Antoni 10-ty. Zwycięzca Janusz Kowalczyk otrzymał puchar z rąk Zygmunta Sobieckiego — przewodniczącego Rady Wojewódzkiej LZS z Poznania. (tp)

ARCHEOLOGICZNE

(Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9—15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — godz. 9—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—16.

NARÓDOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — g. 9—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.

WYSTAWY

Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Teatr cieni i masek chińskich” — g. 10—20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Warszawa w moim obiektywie” — g. 10—19.

WOIT (Stary Rynek 10) — wystawa fotografii — „Piękno Ziemi Chodzieskiej” — g. 9—17.

Porażka Gasiorka

Półfinałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie rozegrane w Poznaniu między Wartą i MKT Łódź przyniosło dwie niespodzianki. Są nimi porażka siedmiokrotnego mistrza Polski Gasiorka (Warta) i Orlikowskiego (MKT). A o poszczególnych wynikach: Gasiorek (W) — T. Nowicki (MKT) 4:6, 6:0, 1:6; Piątek (W) — Orlikowski (MKT) 9:7, 7:5; Lewandowski (MKT) — Tomaszewska (W) 6:0, 6:0.

Spotkanie w grze podwójnej zostało przerwane z powodu zapadających ciemności. Po pierwszym dniu prowadzą łodzianie 2:1. (x)

III liga piłkarska

Warta — Włókniarz 0:2

Porażka na własnym boisku rzecz bardzo przykra; wczorajszy mecz Warta nasuwa jednak dużo refleksji i na jego temat sporo można powiedzieć. Sądymy, że i kierownictwo Warta zebrało wczoraj немало materiału do dyskusji.

My od siebie możemy grę poznaniackiej drużyny jedynie tak skomentować:

— formacja ofensywna robi wrażenie spódmiełni haczyków; miernie, jakby nitką dzierzgane zagrania, ale bardzo męczące, bo nie wiadomo kto piłkę ostatni przejdzie.

— tysiąc jeden drobniaków piłkarskich na przedpolu przeciwnika... i klopcz za klopcem.

— zupełna beznadziejność: przeciwny wiatr a „warciarze” z uporem maniaki grają górą.

— rozmieszające próby wtargnięcia do bramki oraz zastawianie się nad problemem komu oddać (był samemu nie strzelać).

No i przegrana!

A Włókniarz? Ot, nie ułaski się przeciwnika, stawiał mu czoła, a potem stał się niebezpiecznym.

Atakował desantowymi wypadami i nie namyślał się — strzelać czy nie strzelać.

Bramki dla zwycięzców padły w 15 i 60 minucie gry. Obiektownym sędzią zawodów był pan Mieczysław Stawski, aczkolwiek drużyny nie dawały mu powodów do energiczniejszych interwencji.

(thn)

Ps. Czytelników naszych przepraszamy, że podaliśmy uprzednio termin tego meczu, tj. 19. IX. 65. Naszą informację oparliśmy na aktualnym kalendarzu imprez.

Niestety sekretariat KS Warta nie powiadomił nas o zmianie daty spotkania z Włókniarzem. (n)

Sukces motorowodniaków

Mistrzostwa motorowodne Polski przyniosły piękny sukces reprezentantom Poznania. Zdobyli jeden tytuł mistrzowski i drugi wicemistrzowski.

W silnej konkurencji tytuł mistrza wywalczył R. Kotecki w klasie C — 500 cm na łodzi z silnikiem „Koeniga” 350 cm. W klasie A 250 cm, wicemistrzem został H. Przychodny (pojemność do 175 cm). S. Lewandowski w klasie A zajął szóste miejsce jadąc na ślizgu ze starym silnikiem „Gad”. (p)

GÓRNIK W II RUNDZIE PE

Piłkarze Górnika Zabrze — jak było do przewidzenia — zakwalifikowali się do II rundy Klubowego Pucharu Europy, wygrywając bez wysiłku rewanżowe spotkanie z mistrzem Austrii Linzer ASK 2:1 (2:1).

Mecz stał na słabym poziomie. Mistrz Austrii okazał się dla Górnika łatwym przeciwnikiem i nie potrafił zmusić polskich piłkarzy do większego wysiłku. (za)

DYŻURY

SZPITAL PRZYKŁADOWY H. CEGIELSKI (ul. Dzierżyńskiego 6, tel. 512-31) — chirurgia, internia.

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa nr 8/9, telefon 536-21).

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — okulistyka, ul. Walki Młodych nr 7 — telefon nr 511-11.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 99.

agile zachorowania w domu tel. 544-44 i 544-45, porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki nr 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego, 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Stalowa 79.